Nr. 238. Sroda, 17 Października 1888. Rok 78.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłata pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 84.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 11 października b. r., zamianować najmiłościwiej w etacie Prezydyum Ministerstwa wicesekretarza ministeryalnego, Romana Szymanowskiego, sekretarzem Ministerstwa.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 12 października b. r., sekretarzowi ministeryalnemu w Ministerstwie sprawiedliwości, Wilhelmowi baronowi von Haan, nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 12 października b. r., sekretarzowi ministeryalnemu w Ministerstwie sprawiedliwości, dr. Franciszkowi Homma, nadać najmiłościwiej tytuł i charakter radcy sekcyjnego z uwolnieniem od taksy.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała kontrolorów podatkowych: Ludwika Postępskiego, Antoniego Iwańskiego, Adama Fiderkiewicza, Bolesława Koziołkiewicza, Juliana Kulczyckiego, Józefa Kostliwego, Wilhelma Piernikarskiego, Jana Fuxa, Karola Zawiszę, Alojzego Kremera, Karola Bochenka, Franciszka Wernera, Jana Stebnickiego, Dominika Kilarskiego, Michała Młynarkiewicza — poborcami podatkowymi w IX klasie rangi; dalej adjunktów podatkowych: Karola Sporna, Michała Kockę, Karola Besztygę, Jana Talińskiego, Ignacego Dąbrowskiego, Alfreda Szczęsnego 2 im. Hohmana, Franciszka Jana 2 im. Feldszara, Kazimierza Gadomskiego, Leopolda Lochmana, Ludwika Hoeffera, Władysława Gilewskiego, Henryka Graffa, Wincentego Juszkiewicza, Józefa Siokałę, Antoniego Turczyńskiego, Jana Zwolińskiego, Michała Terleckiego, Romana Dietziusa, Michała Jurewicza, Władysława Dobrzęckiego, Mikołaja Zwarycza, Jana Hoszowskiego, Stanisława Podwińskiego, Aleksandra Jakowczyka, Pawła Halarewicza, Edmunda Trojnarskiego, Teofila Stożka, Franciszka Szaneka i Stanisława Stańczykiewicza — kontrolorami podatkowymi w X. klasie rangi; w końcu kwieskowanego adjunkta podatkowego, Jana Wołcyrza; poruczników w czynnej służbie, Tomasza Sameka i Rudolfa Zipfera; podoficera rachunkowego I klasy, Józefa Fincenbergera; wachmistrza żandarmeryi, Jana Rothauga; praktykantów podatkowych: Henryka Kuryłowicza, Wacława Chołoniewskiego, Zygmunta Wisińskiego, Włodzimierza Dobrowolskiego, Mieczysława Smagłowskiego, Jana Hołyńskiego, Ignacego Wąsowicza, Eugeniusza Karpińskiego, Jana Solarskiego, Antoniego Zarzyckiego, Juliana Sawczyńskiego, Jana Radomskiego, Kasiela Rotha, Karola Cwetkę, Szymona Kowalczuka, Stanisława Hablińskiego, Adolfa Nowodworskiego, Teodora Kaszyckiego, Franciszka Dudka, Stanisława Kukułkę, Włodzimierza Chodynieckiego, Maryana Pakosza, Michała Wojtasiewicza, Teodora Maruszczaka, Izaka Schreibera, Władysława Kobylańskiego, Michała Wilusza, Józefa Zacharyasiewicza, Mikołaja Załubaka, Ludwika Gnadingera, Marka Stanisława 2 im. Zajączkowskiego, Stefana Krukiewicza, Leona Scherfa, Aleksandra Dobrzańskiego, Feliksa Radkiewicza; porucznika w nieczynnej obronie krajowej Ernesta Katzera; dyetaryusza krajowej Dyrekcyi skarbu Antoniego Chabłę i kalkulantów rachunkowych przy departamencie rachunkowym krajowej Dyrekcyi skarbu: Karola Ochyrę i Karola Bartha — adjunktami podatkowymi w XI klasie rangi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 października.

Król serbski Milan, który od dni kilku bawi w Wiedniu zkąd uda się na Peszt z powrotem do Belgradu, przyjmował jednego z redaktorów tamtejszej *Presse* i wśród rozmowy dał zajmujące wyjaśnienia o stosunku Serbii do Austro-Węgier, o stronnictwach w Serbii, wreszcie o tyle głośnej sprawie rozwodowej. Król w słowach niezwykle ciepłych wyraził osobisty swój głęboki szacunek i hołd dla Osoby Najj. Cesarza austryackiego, który nie tylko jako Władca potężnego Państwa, lecz także jako przyjaciel Serbii zasługuje na podziw i uwielbienie zarówno króla jak wszystkich jego poddanych. Co się tyczy stosunku austro-węgierskiej Monarchii do Serbii, to zdaniem króla, stosunek ten wskazany jest sam przez się faktycznym stanem rzeczy. Żywotny interes Monarchii habsburskiej wymaga istnienia królestwa serbskiego i popierania uprawnionych jego aspiracyj. Śmiesznemi i najniedorzeczniejszemi są insynuacye niektórych dzienników zagranicznych, jakoby Austro-Węgry myślały kiedykolwiek o anneksyi Serbii. Sam skład Monarchii przemawia przeciw podobnemu przypuszczeniu, a nie ma niezawodnie w całych Austro-Węgrzech ani jednego politycznie decydującego czynnika, któryby żywił podobne zamiary, a tem mniej dążył do ich urzeczywistnienia.

Ze względu na obiegające ostatniemi czasy najsprzeczniejsze wersye o stosunku stronnictw do Korony, godne są uwagi dane w tej mierze wyjaśnienia królewskie. Monarcha zmuszonym jest zganić nie tyle samo stronnictwo postępowe, które przez lat siedm reprezentowało w Serbii, stojąc u steru, system rządowy, jak raczej jego przewódców z Milutinem i Garaszaninem na czele. Nie dzieje się to jednak z tytułu ich polityki zagranicznej, lecz z powodu najniewłaściwszego i nielojalnego ich zachowania się w kwestyi rozwodowej. Podczas gdy radykalni i liberalni zachowują się w tej kwestyi względnie prawidłowo, p. Garaszanin utrzymuje ścisłe stosunki z rzecznikiem królowej, Piroczanacem. On to spowodował Piroczanaca do odwiedzenia królowej w Bukareszcie, on to knuł intrygi i nakłaniał przez trzecie osoby królowę, aby nie przystawała na rozwód. Jeżeli kto, to właśnie Garaszanin musiał być najlepiej poinformowany o pobudkach, jakiemi kierował się kró

---

127)

VETO!

POWIEŚĆ

Adama Krechowieckiego.

Część druga.

XVII.

(Ciąg dalszy.)

Dla Władysławu widoczny niepokój i owe gwałtowne zapytania Barabasza były dostatecznem wyjaśnieniem. A więc Fedor rzeczywiście był w Wilnie i za jego to pośrednictwem dochodziły uszu Króla wieści, które tak hetmana gniewały a i jemu, jak pismo kanclerza świadczyło, na pożytek nie wyszły....

Tyle tylko wiedzieć pragnął, teraz jeno szło o to, aby Fedora ująć i dowodnie przekonać hetmana, jako nie on, lecz ów kozak składał Królowi relacye, znajdujące posłuch i wiarę. Na zapytanie przeto atamana odparł, tłumiąc uśmiech zadowolenia, z udaną powagą:

— O żadnych postanowieniach królewskich nie wiem, a mniemam, jako wy, mości atamanie, lepszą o tem wiadomość mieć powinniście, skoro osobnych gońców do Króla z pominięciem hetmana wyprawiacie....! A kiedyż Fedor wróci? — zagadnął.

Barabasz głowę opuścił na piersi.... Słowa Sicińskiego, zawierające jakby wymówkę, iż bez wiedzy hetmana z Królem bezpośrednio się znosił, uderzyły go i dotknęły niemile.

— Kiedy Fedor wróci?... — powtórzył z roztargnieniem — ja nie wiem.... lada dzień....

Siciński odszedł spiesznie a stary ataman pozostał na miejscu, pogrążony w myślach ponurych, patrząc nieprzytomnym wzrokiem przed siebie....

— Oni wiedzieć muszą.... — szeptał — wiedzą już o wydaniu listów królewskich i pomawiają o zdradę.... i potępią! Hańba na moją siwą głowę!...

A dokoła tymczasem wrzała uciecha. W przedniejszych zamku komnatach zabawiała się przy stołach suto zastawionych starszyzna, żołdactwo zaś proste niemniej suto w izbach czeladnych podejmowane było. Rozwiązywały się przeto języki a od czasu do czasu okrzyki głośne podnosiły się na cześć hetmana i dowódców. A wśród tej wrzawy szły szepty różne i obiegały wieści, które niewiedzieć zkąd się brały a szybko przechodziły od ucha do ucha.

Mówiono, że Król przez umyślnego gońca przysłał hetmanowi koronnemu żołd dla kozactwa od lat kilku zaległy, ale hetman nie wypłacił go cale regestrowym, jeno rozdał kwarcianemu wojsku. Wieść ta tłumiła wesołość i okrzyki; gdzie jeno doszła, tam wnet zalegała cisza lub podnosiło się szemranie tłumione ale groźne. I zanim uczta dobiegła do kresu, nie było jednego kozaka, z tych co z rana na wierność przysięgę składali, któryby o tem nie wiedział, jako nowa krzywda stała się kozackiemu wojsku. W nietrzeźwych głowach krzywda ta przybierała olbrzymie rozmiary, budząc w duszy zawiść srogą i chęć zemsty. I podnosiły się znowu okrzyki z piersi rozbiegających się z zamku na wsze strony kozaków, ale nie były to już okrzyki radości i nie brzmiały jak pierwsze, na cześć hetmana wznoszone. Wśród nocnej, głuchej ciszy rozchodziły się one głośnem echem po dalekich stepach, łącząc z szyderskiemi śmiechami i przeciągłem, przeraźliwem gwizdaniem.

— A jakąż wagę mieć mogą nasze przysięgi — mówił Krzyczewski jadąc obok kilku starszych sotników — skoro nam żadnych nie dotrzymują przyrzeczeń?....

— My składamy przysięgi — a oni je łamią sami.... dorzucił inny.

— Krzywoprzysięztwo nasze na głowy ich! zawołano chórem.

Nazajutrz Siciński powrócił do p. Sołłohuba; miał bowiem nadzieję, że nie gdzieindziej jeno tam szukać go będzie Fedor jeśli z Litwy powróci, więcej zaś niż kiedykolwiek pragnął go ujrzeć. Miał on już pewność jako Fedor był owym gońcem, który tajne wieści z Ukrainy Królowi nosił, ale nie rzekł o tem jeszcze nic Potockiemu, pragnął bowiem mieć w ręku dowody i własne przyznanie się kozaka, aby w umyśle hetmana żadnej nie zostawić wątpliwości. Zdawało mu się to rzeczą tembardziej teraz konieczną, ile że p. Potocki pomimo uczty, która go na moment rozweseliła, był ciągle mocno zafrasowany i cale nieżyczliwie Sicińskiego pożegnał.

— Nowe wieści od Króla — rzekł mu na odjezdnem — nowe jakieś pokątne doniesienia i nowe rozkazy abym się cofnął.... Ktoś tu na Ukrainie język ma długi, że aż do Wilna sięga — ale ja mu go skrócę.... powiedz mu to, mości Siciński, żeby się na baczności miał....

Siciński chciał odrzec, ale się strzymał, wiedząc już z doświadczenia, jako same słowa nie wystarczą, i że korne milczenie było w tym wypadku, gdy dowodów niezbitych nie miał, najbezpieczniejszym środkiem do uśmierzenia gniewu hetmana.

Wróciwszy wszakże do słobody pana Sołłohuba, ciężki opanował go smutek. Czuł się tak zniechęconym, iż widząc jako Sołłohub do wyjazdu z Ukrainy czynił przygotowania, pokusa go brała, aby z nim razem na Litwę powrócić, wyrzekłszy się niefortunnej missyi, która żadnego nie obiecywała skutku.

— Z hetmanem walczyć nie mogę — myślał — przeto Królowi nie dogodzę, ile że pan Potocki wbrew woli jego działa i działać będzie. Z drugiej strony, hetmana nie przejednam i łask jego nie zdobędę, gdyż aby tego dokonać, trzeba mu Fedora wydać i udowodnić, jako to nie przezemnie szły owe relacye do Króla.... Fedor zaś nie wraca a gdyby i wrócił, kto wie, żali go pochwycić zdołam.... Wszystkie zatem drogi zamknięte, tylko jedna otwarta — wyrzec się wszystkiego, wrócić do rodzica, osiąść i zamknąć się w Upicie....

W tem postanowieniu umacniał go ciągle pan Sołłohub, który z coraz większą serdecznością zbliżał się ku niemu i troski jego łagodnemi słowy rozproszyć się starał.

— Wacpanu nie w smak Ukraina głucha, — mówił. — Nawykliście do wrzawy stołecznej, do dworskiego żywota; toż się wam tu pusto i smutno wydaje.

Władysław gorzko się uśmiechał. Myśli jego często rzeczywiście biegły do Warszawy, ale po to jeno, aby goryczą i niepokojem zatruwać serce. Postać Halszki coraz wyraźniej stawała mu przed oczyma duszy, coraz gwałtowniejszą obudzając tęsknotę. Przypominał sobie pierwsze lata w pałacu Kazanowskich spędzone, pierwsze swoje nadzieje i plany.

domagając się rozwodu; on to przedewszystkiem wiedział, że królowa popierała od dawna wszelkie polityczne prądy skierowane przeciw Austro-Węgrom.

Wielokrotnie dały się słyszeć opinie, że pobyt przywódcy partyi radykalnej, Risticza, w Abbazii, gdy król tam bawił, i powstałe ztąd pogłoski o przesileniu gabinetowem, były następstwem intryg. Król zaręcza, iż pobyt ten był zupełnie przypadkowy i że zapatrywania, jakie wyjawił p. Risticz w sprawie rozwodowej, tchnęły lojalnością. Zresztą p Risticz nie korespondował, ani koresponduje z królową, czego nie można powiedzieć o przywódcach stronnictwa postępowego. Z okoliczności, iż pan Garaszanin bez żadnego słusznego powodu odmówił przyjęcia posady posła w Rzymie, można — zdaniem króla — wysnuć z całą pewnością ten wniosek, iż chciał on za jakąbądź cenę pozostać w Belgradzie, aby dalej brać udział w intrygach, jakie knuto od chwili wytoczenia procesu rozwodowego. Król oświadczył, iż każdy, kto obznajomiony jest z obecnemi stosunkami w Serbii, musiał z góry nabrać przekonania, że proces powinien być przeprowadzonym radykalnie, albowiem nie chodzi tu o sprawę osobistą, lecz o kwestyę wielkiej politycznej wagi. Ze proces się przewlókł, przypisać należy wyłącznie p. Garaszaninowi i jego przyjaciołom, oni-to bowiem wpłynęli na synod, aby się oświadczył przeciw rozwodowi. Z dalszych uwag króla o stronnictwie postępowem wypływa jasno, iż dopóki nie oglądnie się ono za innymi przewódcami, dopóty rola jego jako czynnika politycznego w Serbii będzie niemożliwą.

Król poruszył w końcu zachowanie się prasy w Austro-Węgrzech, i nadmienił, że nie zawsze była dobrze poinformowaną o postępowaniu królowej i że kwestyę rozwodową omawiała częstokroć raczej ze stanowiska uczucia, niż z uwzględnieniem politycznych interesów. Nie byłaby zaś z pewnością tego czyniła, gdyby znała lepiej zapatrywania królowej o Niemcach, i wszystkiem, co jest niemieckiem w Austro-Węgrzech.

Sejm krajowy.

(*XVIII posiedzenie z d. 15 października.*)

(*L*) Z nowych petycyj przekazano:

Komisyi propinacyjnej, petycye: Wydziałów powiatowych w Mościskach i Rawie; Sanocko-Liskiego oddziału Towarzystwa gospodarskiego; gminy i obszaru dworskiego w Niewistce; E. hr. Krasickiego, właściciela Liska; Feliksa Gniewosza, właściciela dóbr i J. Jordana, właściciela Olszanicy, w sprawie projektu wykupna prawa propinacyi.

Komisyi gospodarstwa krajowego: Gmin: Bursztyna, Kunicze, Kuropatniki i Nastaszczyn, o zaniechanie przeprowadzenia regulacyi Gniłej Lipy; gminy Zboiska, o zasiłek na regulacyę szkodliwego potoku.

Komisyi budżetowej: Gminy Mołoszkowice, o zapomogę dla 50 pogorzelców; gminy Stararopa, o zapomogę dla dotkniętych gradobiciem i powodzią; gmin: Mikołajowa i Podsosnowa, o zapomogę na ukończenie budowy wspólnej szkoły; gospodarzy ze wsi Suszna, o wsparcie na odbudowanie się po pożarze.

Komisyi szkolnej: Gminy Rogóżno, o przeistoczenie szkoły filialnej na etatową; rad szkolnych miejscowych w Lesienicach, Świątnikach, Bilczu i Winnikach, o podwyższenie płac nauczycielskich; gminy Kozielniki, o zniżenie prestacyi na utrzymanie nauczyciela.

Komisyi administracyjnej: Galicyjskiego Towarzystwa leśnego z projektem ustawy o noszeniu odznak przez służbę leśną.

Komisyi przemysłowej: B. Mikulińskiego, w sprawie decentralizacyi rozdawnictwa robót dla armii.

Komisyi gminnej: Gmin powiatu łańcuckiego, w sprawie projektu ustawy o pisarzach gminnych.

Komisyi drogowej: Członków gmin powiatu łańcuckiego, o zmianę ustawy drogowej.

Komisyi petycyjnej: A. Gacka w sprawie ukarania schwytanego przemytnika i przyznania nagrody.

W dalszym ciągu obrad, prócz spraw, o których już wczoraj zdaliśmy sprawę, uchwaliła Izba przy preliminarzu folwarku w Czernichowie, rezolucyę wniesioną przez pos. Władysława hr. Koziebrodzkiego, a polecającą Wydziałowi krajowemu, ażeby w przyszłym roku, układając preliminarz budżetu folwarku w Czernichowie, podał ściślejsze podstawy do ułożenia tego preliminarza. Wnioskodawcy chodziło mianowicie o ściślejsze wykazanie, dlaczego wydatki na gospodarstwo, na folwarku w Czernichowie, wynoszą po 16 zł. od 1 morga?

Dalej, bez dyskusyi, zgodnie z wnioskiem komisyi budżetowej (sprawozdawca poseł Skałkowski), uchwaliła Izba preliminarz szkoły gospodarstwa leśnego we Lwowie: Wydatki: 12,278 zł.; dochody 5400 zł.; niedobór 6878 zł.

Zgodnie z sprawozdaniami komisyi szkolnej (sprawozdawcy pp. dr. Zoll i Romanowicz) uchwaliła Izba bez dyskusyi: a) Petycyę rady miasta Rzeszowa, o reorganizacyę tamtejszej szkoły wydziałowej żeńskiej, odstąpić Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia stosownych wniosków na najbliższej sesyi; b) wezwać Rząd, aby niższe gimnazyum w Buczaczu, corychlej zmienił na gimnazyum państwowe, i uzupełnił je wyższemi 4 klasami.

Zgodnie z sprawozdaniami komisyi petycyjnej (sprawozdawcy p. p. Moysa i Pławicki), uchwalił Sejm: a) przekazać Wydziałowi krajowemu do zbadania, ewentualnie do uwzględnienia, petycyę rady gminnej w Nowych dworach z Owsianką, o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 54 zł., wydanej na leczenie J. Gonciarskiego w szpitalu św. Łazarza w Krakowie; b) odstąpić Rządowi do spiesznego załatwienia petycyę sanocko-liskiego oddziału Towarzystwa gospodarskiego o przyspieszenie sprawy odszkodowania za konie zabite z powodu pojawienia się nosacizny w Nowosielcach; c) przyjąć na fundusz krajowy kwotę 17 zł., którą gmina Jaworki ma zapłacić magistratowi w Budapeszcie za utrzymanie wyrobnika Michała Burczaka.

Do laski marszałkowskiej wpłynął wniosek posła Merunowicza i tow, z projektem wykupna prawa propinacyi; wnioskodawcy upraszają o odesłanie tej sprawy do komisyi propinacyjnej, albo też do Wydziału krajowego.

Sekretarz, poseł Stanisław hrabia Badeni, odczytał interpelacyę posła Goldmana i tow. w sprawie konfiskaty *Dziennika Polskiego* za sprawozdanie z zgromadzenia wyborców.

Koniec posiedzenia o godz. 1, m. 10 z południa. Następne posiedzenie we wtorek, dnia 16 b. m.

Zmiany w gabinecie austryackim.

Piszą z Wiednia:

Zmiany dokonane w Ministerstwie hr. Taaffego, sądząc z potężnego wrażenia, jakie one sprawiły, muszą być uważane jako wcale niespodziewane. Zarówno jak przy nominacyi innych członków gabinetu hr. Taaffego, znajdą się niezawodnie i obecnie także politycy, którzy zechcą zmiany te interpretować w sposób niewłaściwy. Trudno im oswoić się z myślą, że hr. Taaffe i ci, którzy dzielą z nim ciężar spraw państwowych, muszą przedewszystkiem baczyć na to, aby były przestrzegane najwyższe cele państwowe i że Rząd, odpowiednio do stosunków austryackich, powinien utrzymać swoją niezawisłość wobec jednostronnych tendencyj partyjnych. Wrażenie sprawiła nominacya dotychczasowego namiestnika Morawy, hr. Schönborna Ministrem sprawiedliwości, w miejsce barona dr. Prażaka, który jako Minister bez teki dzierżył dotychczas prowizorycznie kierownictwo Ministerstwa sprawiedliwości. Nominacyę hr. Schönborna można w każdym razie uważać jako uzupełnienie gabinetu, a ona to do szczętu obaliła zbyt śmiałe nadzieje opozycyi, nadzieje, które ponawiając się regularnie podczas każdych feryj parlamentarnych, opierały się na fikcyi, jakoby gabinet hr. Taaffego był wystawionym na wstrząśnienie. Hr. Taaffe otrzymał nowy objaw zaufania ze strony Korony. Z tą stałością, której dodaje siły i mocy jego patryotyzm, może on i nadal sprostać swemu zadaniu i dążyć do osiągnięcia wytkniętych pierwotnie celów. W zamiarze rozsiewania na wszystkie strony ziarna nieufności, opozycya przypomina, co kiedyś dawniej mówił lub pisał hr. Schönborn. W rzeczywistości hr. Schönborn ożywiony jest w całej pełni patryotyzmem austryackim, gdy natomiast w zapatrywaniach swych na różne kwestye bieżące zbliża się do konserwatywnej szkoły pruskiej. Jako Minister jednakże będzie miał przedewszystkiem na oku obowiązki swego urzędu, a na stanowisku namiestnika w Bernie dowiódł, iż w stosunkach z różnemi stronnictwami umie z umiarkowaniem godnem męża stanu opanowywać swoje osobiste zapatrywania i poglądy.

Ustąpienie p. Ministra br. Ziemiałkowskiego i mianowanie dotychczasowego Namiestnika Galicyi JE. p. Zaleskiego, Ministrem bez teki, ma znaczenie tylko ze względu na osoby; na stanowisko ogólne gabinetu zmiana ta nie ma żadnego wpływu.

Mianowanie Namiestnika Morawy, hr. Schönborna, Ministrem sprawiedliwości dowodzi przedewszystkiem, że państwo austro-węgierskie musi dążyć wytrwale do celów, których wyrzec mu się nie wolno. Chodzi bowiem o utrwalenie dotychczasowej większości, o ochronę jej przed chwiejnością i rozdwojeniem, i o usunięcie tych skrajnych żywiołów, których zachowanie się nie zgadza się z warunkami bytu państwowego. To przekonanie musi stanowczo przeważyć, że Austrya należy do siebie samej, że na podstawie zachowawczej urzeczywistnia tradycye swej przeszłości, przyczem istniejące prawa i zobowiązania jej muszą zażywać bezwarunkowego poszanowania. W tem też znaczeniu będzie umiał hr. Schönborn spełniać obowiązki swego urzędu. Będąc Ministrem, myśli się inaczej, niż członek stronnictwa, to też hr. Schönborn, jako Minister, będzie miał na oku tylko interesa państwa. Może więc znieść spokojnie, gdy mu się przywołuje na pamięć jego wyrażenia się z przeszłości; jego energiczna wola i jego sąd stanowczy, zalecają go jako męża stanu. Okazała się potrzeba usunięcia niejednej wątpliwości i przekonania opozycyi o tem, że przyszłość Austryi nie będzie jej powierzoną. To osiągniętem zostało przez zmiany w łonie gabinetu. Wszelako stara austryacka zasada, że sprawiedliwość jest podstawą państw, zostanie

---

— Otoż to jest służba dworska! — myślał — Najpiękniejsze lata życia poszły na marne.... Dziś znaczę to samo, co wówczas gdym ową służbę zaczynał, jeno że mi brak owego zapału, złudzeń i cierpliwości....

Myśli te jakby przeczuwał pan Sołłohub, raz bowiem rozgadawszy się o czasach dawnych, rzekł mu:

— Najgorsza to jest kondycya owa służba dworska, choćby nawet u Króla. Czasem wprawdzie dojść można tą drogą do wszelakich zaszczytów, ale pono nigdy nie posiędzie się ich tak wiele, aby nasycić owo pożądanie, które wśród zbytku, przepychu a różnych pokuszeń życia dworskiego, wzrasta.... Toż stokroć jest lepiej zamiast się na pokuszenia narażać, uczynić tak, jak ja uczyniłem — pójść na pustynię....

— A przecie i wy z niej uciekacie! przerwał Władysław.

Pan Sołłohub ręką skinął.

— Nie uciekam, jeno wśród swoich znużoną głowę złożyć chcę. Długie lata żyłem samotny — dodał ze wzruszeniem — przez długie lata zamykałem i serce i usta — lecz teraz czuję, jako duszę mam pełną miłości ku swoim.... Wyście mi najbardziej, mości Siciński, przypomnieli kraj własny i rodzinę.... Kiedym was ujrzał, to stało mi się tak, jakbym ujrzał nagle siebie samego przed laty, i zatęskniłem za tą młodością, która minęła i za ludźmi, których rzuciłem.... i za wspomnieniami, które przemocą zatarłem w sercu....

Niezwykłe wzruszenie odbiło się przy tych słowach na sędziwem obliczu pana Sołłohuba. Zbliżył się po chwili do Sicińskiego i kładąc mu rękę na ramieniu:

— Władysławie, — rzekł — siłą tych wspomnień, które obecnością swoją, poruszyliście w mem sersu, umiłowałem was nad wyraz; toż boli mię wasz frasunek, jakby mój własny.... Jam także jak wy, wiele pragnął i spodziewał się za młodu.... zdawało mi się wszystko do zdobycia łatwem jeno ręką sięgnąć.... A wiecie dla czego nie osiągnąłem nic?....

— Dla czego? — spytał w roztargnieniu Siciński, myśląc o czem innem. Nie wzruszały go cale słowa starca, on bowiem w tym momencie miał przed oczyma wszystkie swoje troski — a cóż go mogły obchodzić dzieje obojętnego człowieka?

— Dla czego? powtórzył mimowolnie, widząc jako pan Sołłohub przechadzał się teraz po izbie w wzburzeniu widocznem, zamilkłszy nagle.

Na powtórzone zapytanie pan Sołłohub się strzymał, jeszcze chwilę podumał, a potem ręką przechodząc po zamyślonem czole i zbliżywszy się do Władysława:

— Powiem wam, — rzekł — ile że to młodemu waszemu, a jak moje niegdyś pełnemu pragnień sercu, pożytek przynieść może. Wyznałem już wam, jakoście mi dziwnie poruszyli duszę; miłuję was, jakby rodzonego syna, a czuję iż idziecie w życie z dziwną chmurą na czole.... Zda mi się, iż pragniecie tak wiele, że to co życie dać wam może, pragnień tych nie zadowoli nigdy — ztąd gorycz, która zalewa wam serce i w posępnym uśmiechu wybiega na usta.... Ale zda mi się także, jako to nie jest jedyna przyczyna waszego frasunku.... Wczoraj, słyszałem, jako przez sen rzucaliście się niespokojnie, wymawiając ciągle imię niewiasty i jakby o przebaczenie ją prosząc....

Władysław porwał się z miejsca.

— Przez sen mówiłem! — zawołał w widocznym niepokoju. — Słyszałeś waszmość to imię?...

— Słyszałem — odrzekł poważnie p. Sołłohub — a z tego co wiem o was i coście mi sami mówili, domyślam się, kto jest owa przez was przez sen przyzywana Halszka....

Na imię to wymówione tak niespodziewanie, Władysław wzdrygnął się cały.

— Nie! — zawołał gwałtownie — źle się domyślacie.... ja nienawidzę tej niewiasty!...

— Nienawidzisz jej — powtórzył spokojnie starzec — bo nie możesz miłować tak jakbyś pragnął, bo cię ona może odepchnęła lub affektem twym wzgardziła. Ale namiętność masz w sercu, która je przepala.... Z jednej strony chciałbyś się podnieść, być znacznym i głośnym, z drugiej owa namiętność własne twoje plany krzyżuje i spycha z tej drogi, na której jeżeli nie wszystko czegobyś pragnął, to może ukontentowanie swej ambicyi byś znalazł.... Ano, posłuchaj słów starca, który cię miłuje, potłum w sercu namiętność a przejrzyj jasno....

Władysław z niecierpliwością ramionami dźwignął. Już to rad dobrych nie brakowało mu w życiu.... Dawał mu rady stary Wodźbun i dworzanin Godziemba, i ów kozak, który mu w dziwny sposób Wodźbuna przypomniał i teraz ten Sołłohub.... Wszystkie one przeszły bez wrażenia, jeno nauki Godziemby wydawały się mu praktyczne, toż je nieraz stosował.

Niemal z gniewem spojrzał na starca, który nie zważając na to, mówił dalej głosem coraz bardziej wzruszonym:

— Nie otwierałem ja ust moich nigdy i przed nikim przez lat wiele — ale tobie Władysławie, powiem co mię tu przywiodło, iżem się zamknął na tej pustyni, zdala od swoich, wyrzekł się wszystkiego, aby iść szukać tu zapomnienia i spokoju.... Powiem, iżby ci to za przestrogę służyło — powiem, boś ty mi nie obcy.... Rodzica twego pomnę w dniach młodości jako rycerz był dzielny — matka twoja była mi powinowatą.... Więc ci powiem, a ztąd ujrzysz jako niebezpieczne są żądze wszelkie, zwłaszcza zaś namiętność dla niewiasty.... Byłem wówczas młody, życia pełen i pragnień a szukałem ich zadowolenia tak samo jak waść, mości Siciński, w służbie dworskiej, mniemając, iż na tej drodze, najłatwiej zdobyć wszystko. Fortuny po rodzicach zostało nie wiele a i o to spór wiodłem z młodszym bratem Mikołajem, którego znasz, z Tronik. Chciałem mieć wielką fortunę, bo życie śmiało się do mnie i jego rozkosze.... Nie będę ci rozpowiadał wszystkich kolei jakie przebyłem, powiem ci krótko: podczas gdy brat mój hartował ciało i ducha w wyprawach rycerskich, jam marniał na dworskiej służbie; podczas gdy on resztki ojcowizny procesem ze mną uszczuplonej, ratował siedząc w czas pokoju na ojczystej glebie, jam żył wśród cudzego przepychu, nawykał do zbytku i rozpieszczał się nim a zżymał w duchu, jako to wszystko na com patrzył, mojem nie było....

(Ciąg dalszy nastąpi).

otrzymaną w całej jej istocie. Zarówno w pielęgnowaniu prawa, jakoteż i w zarządzie państwowym, będzie i nadal wykonywana równa sprawiedliwość względem wszystkich narodowości i względem stronnictw wszystkich.

Sejmy krajowe.

W sobotę zostały zamknięte dwa dalsze Sejmy, mianowicie: tyrolski i karyncki. Obie reprezentacye przyjęły na ostatnich posiedzeniach budżety krajowe.

Sejm górno-austryacki polecił Wydziałowi krajowemu aby przedsięwziął szczegółowe dochodzenia w sprawie uregulowania służby sanitarnej w gminach wiejskich upoważniając go zarazem do udzielenia wyjątkowo tym gminom, które pomimo zapowiedzianej subwencyi nie są w stanie utrzymywać własnych lekarzy, dalszych subwencyj do wysokości 400 zł. Sejm uchwalił równocześnie prosić Rząd aby poczynił co uzna za potrzebne dla ułatwienia studyów medycznych.

Sejm tryesteński uchwalił rezolucye, dotyczące założenia włoskiego uniwersytetu, a odrzucił żądanie zaprowadzenia języka słowiańskiego w sądach.

Cesarz Wilhelm w Rzymie.

(Wizyta w Watykanie).

Dzienniki podają następujące szczegóły z pobytu monarchy niemieckiego w Watykanie:

Papież wyszedł naprzeciw dostojnego gościa aż do progów swego prywatnego apartamentu i uściskał serdecznie dłoń monarchy, który oddał dwukrotny głęboki ukłon. Papież w słowach pełnych wzruszenia przypomniał najpierw wizytę, jaką przed laty złożył mu ówczesny następca tronu Fryderyk, wizytę która dała początek przywróceniu pokoju kościelnego w Niemczech. Następnie starał się Ojciec św. przekonać cesarza o potrzebie niezawisłości Stolicy św. a to zarówno dla dobra Niemiec jak i innych narodów; ubolewał nad obecnym prądem popieranym we Włoszech ze strony Crispiego i powitał cesarza Wilhelma II jako obrońcę religii i zasad konserwatywnych. Po wizycie Papież kazał zawołać tajnego podkomorzego Mariniego i podyktował mu całą swą rozmowę z cesarzem.

Dodatkowo telegrafują z Rzymu:

Podczas wizyty w Watykanie cesarz Wilhelm miał na sobie mundur *garde du corps*, ks. Henryk zaś mundur marynarski. Księżna dziedziczna sasko-meiningeńska, siostra cesarza, obecną była podczas wjazdu cesarskiego do pierwszej logii Watykanu. Dygnitarzy dworu papieskiego przedstawili cesarzowi kardynałowie Rampolla, Macchi i Volpe, podczas gdy hr. Bismarcka i świtę swoją cesarz osobiście przedstawił Papieżowi, który do każdego przemówił kilka łaskawych wyrazów. Zarówno przywitanie, jak pożegnanie Papieża i cesarza nacechowane były wielką serdecznością.

Prywatne telegramy berlińskiej *Germanii* donoszą, że Ojciec św. zamierzał w poufnej rozmowie przedstawić cesarzowi przykre położenie, w jakiem znajduje się Stolica św. od czasu zajęcia Rzymu.

Moniteur de Rome rozbiera w dłuższym artykule wstępnym doniosłość odwiedzin cesarza, i przychodzi w końcu do przekonania, że cesarz, poddając się ceremoniałowi obowiązującemu w Watykanie, uznał tem samem i niezawisłość jego, oraz nieprawidłowość chwilowego położenia Stolicy św.

Rzymski korespondent donosi do *Germanii*, iż Ojciec św. wysłał do arcybiskupa neapolitańskiego dwóch umyślnych gońców z poleceniem, ażeby cesarzowi ze strony neapolitańskich władz duchownych jak najserdeczniejsze zgotowano przyjęcie.

Według najnowszych wieści, podarował cesarz Wilhelm kardynałowi Rampolla w upominku kosztowny pektorał, wysadzany drogiemi kamieniami.

Dnia 13-go b. m. rano, przed manewrami obejrzał cesarz *incognito* obóz. Na manewrach wyraził zadowolenie z postawy wojska. Podczas pobytu cesarza na Kapitolu odsłonięto tablicę pamiątkową. Zaproszono również Siemiradzkiego do wzięcia udziału w uroczystości. Generałowie: Bertole, Pallavicini i syndyk Rzymu otrzymali order Orła Czerwonego od cesarza Wilhelma.

Dnia 14-go b. m., o godzinie 3-ciej zwiedził cesarz Wilhelm z adjutantem, ks. Henrykiem i hrabią Solms, Panteon. Cesarz złożył na grobie Wiktora Emanuela wspaniały wieniec z szarfami. Nazajutrz znów był cesarz Wilhelm przy grobie Wiktora Emanuela.

Według *Agencyi Stefaniego*, udzielił Papież hrabiemu Bismarckowi w sobotę posłuchania, na którem miał dotknąć obecnego położenia Stolicy papieskiej w Rzymie, na co hrabia Bismarck dał do zrozumienia, iż Niemcy uważają kwestyę rzymską za zamkniętą.

Z Rossyi.

(Drobne wiadomości.)

Do *Pol. Corr.* donoszą, iż rossyjska straż pograniczna zostanie niebawem ponownie zwiększoną i zorganizowaną zupełnie na sposób wojsk regularnych.

Przed tygodniem zmarł w Monachium b. minister dworu, generał-adjutant hr. Aleksander Adlerberg. Rodzina hr. Adlerbergów już oddawna, za panowania Mikołaja I. i Aleksandra II, cieszyła się łaską panujących. Ojciec zmarłego hr. Aleksandra, hr. Włodzimierz, już był ministrem dworu w r. 1852. Wysoki ten urząd po nim objął syn, który był rówieśnikiem cara Aleksandra II (obadwaj ujrzeli światło dzienne w r. 1818), posiadał nieograniczone zaufanie i przyjaźń monarchy. Hr. Adl. posiadał wszystkie ordery rossyjskie i 38 zagranicznych. Zostawił po sobie pamiętniki. Ze względu na państwowe znaczenie tej korespondencyi, gabinet jego w Petersburgu został przez władzę wyższą opieczętowany.

Paryzki korespondent *Mosk. Wied.* opisuje wypadek, który niedawno miał miejsce we Francyi między pełnomocnikami wojennymi mocarstw obcych i rossyjskim generał-majorem bar. Frederiksem. Po skończonych wielkich manewrach w Rouen III korpusu armii, ze wszystkich obecnych na manewrach obcokrajowców tylko gen. Frederiks został zaproszony na obiad, na cześć prezydenta rzeczypospolitej wydany. Pełnomocnik niemiecki major Huehne obraził się, udał się do agenta rossyjskiego i założył protest, twierdząc, że nie może dopuścić, aby generał rossyjski reprezentował wojsko niemieckie. Gen. Frederiks nie zwrócił uwagi na protestacye i oświadczył, że na obiedzie będzie, pomimo że do protestu niemieckiego przyłączyli się reprezentanci wojskowi innych państw.

Poruszono pytanie, czyby nie można zmniejszyć liczby urzędników w urzędach do spraw włościańskich w guberniach Królestwa Polskiego. Ministerstwo spraw wewnętrznych, jak się dowiadują *Nowosti*, zażądało już odnośnej opinii od generał-gubernatora warszawskiego, oraz zwróciło się po informacye do gubernatorów. *Pet. Wied.* Sądzą, że z Warszawy nadejdzie opinia przeciwna projektowi.

Dzienniki petersburskie dowiadują się, że ministerstwo dóbr państwa wniosło do rady państwa projekt ograniczeń w sprawie przechodzenia gruntów, obfitujących w naftę, do rąk cudzoziemców.

Ministerstwo oświaty rozesłało do kuratorów okręgów naukowych okólnik, w którym wyjaśnia, iż otwieranie szkół zewnątrz linii osiadłości izraelitów nie może być dozwolone.

Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do władz administracyjnych, polecając pilnować ściśle przepisów paszportowych w stosunku do mieszczan, a szczególniej żydów.

Reforma więzień, którą, jak wiadomo, ministerstwo spraw wewnętrznych stopniowo wprowadza we wszystkich okręgach, ma być wprowadzoną w roku przyszłym w guberniach: wileńskiej, kijowskiej, permskiej, saratowskiej i charkowskiej. We wszystkich tych guberniach z początkiem r. p. mają być ustanowione gubernialne inspekcye więzienne.

Statystyka więzienna wykazuje, że w ciągu r. 1887 we wszystkich więzieniach cesarstwa i Królestwa polskiego przebywało 98.800 mężczyzn i 9.898 kobiet. Ogólna liczba zesłanych do robót ciężkich dochodziła do 10.000, a z tej liczby wytransportowano 4.387 na wyspę Sachalin. Uciekło z więzień 736 aresztantów: schwytano 223 zbiegów, przyczem 4 zabito a 12 poraniono.

Odpowiedź dr. Mackenziego.

Długo oczekiwana broszura dr. Mackenziego w odpowiedzi na znane oskarżenia lekarzy niemieckich pojawiła się wreszcie w kilku językach.

W przedmowie oświadcza Mackenzie, że gromy, ciskane nań przez lekarzy niemieckich, zmusiły go do odpowiedzi, jakkolwiek jest rzeczą bolesną przymnażać w ten sposób jeszcze katuszy sercom, które i tak już nad wszelką miarę cierpiały.

„Urzędowe źródła“, które służyć miały prof. Bergmanowi do jego apologii, były zdaniem autora bardzo „mieszanego charakteru“, mieściły się w nich wszakże niektóre dokumenta, których odmówiono Manckenziemu, a mianowicie sprawozdania Gerhardta i Bergmana, przedstawione ministrowi dworu, które dowiodłyby, jaką była opinja tych powag lekarskich, zanim Mackenziego powołano do Berlina.

Największą część winy przypisuje Mackenzie prof. Gerhardtowi.

Pierwsza część książki nosi tytuł „Historja“, druga „Polemika“, trzecia „Statystyka“, a tytuły te rozpadają się na liczne rozdziały.

W pierwszych rozdziałach Mackenzie dowodzi, że dr. Gerhardt fałszywie go obwinił, jakoby następcy tronu w Berlinie naruszył strunę głosową; zarzut ten ma podstawę tylko we współzawodniczej nienawiści Gerhardta. Ponieważ Mackenziemu udała się ekstyrpacya jednej cząstki narośli, postanowiono uniemożliwić go odrazu zręcznem *coup*. Postępowanie Gerhardta było nierzetelnem, nawet wobec chorego. Jeżeli, pomimo analizy prof. Virchowa, dr. Gerhardt i Bergman byli zdania, że choroba jest rakiem, świętym obowiązkiem ich było otwarcie według tego przekonania działać. Jeżeli doktorowie ci byli wówczas przeświadczeni, że dostojny pacyent cierpi na raka, to powinni byli przedstawić mu całą sprawę i w należycie uzasadnionych sprawozdaniach urzędowych zerwać wszelką solidarność z Mackenziem. Takie postępowanie otwarte i poważne było jedynie godnem ludzi nauki, czujących wielkie brzemię odpowiedzialności, jakie spoczywało na ich barkach wobec niepodzielnego zaufania u cesarza i sfer dworskich, jakiem się cieszyli. Obydwaj wybrali wszakże drogę cichej tartiuferji, jak gdyby tu nie chodziło o życie własnego ich monarchy.

W rozdziale „Sztuczne wytworzenie raka, opowiada dr. Mackenzie, że dr. Gerhardt przy zostosowaniu metody galwanożarowej przez dni czternaście z rzędu rozżarzony koniec drutu wtłaczał do wnętrza krtani. W tak brutalny sposób nie można bezkarnie obchodzić się z krtanią ludzką! Metoda jego była nienaukową i nierozumną, Ciągłe palenie delikatnych cząstek ustroju jest barbarzyństwem. Odpowiedzialność za przekształcenie nie złośliwego pierwotnie nowotworu w rakowaty spada na Gerhardta. Na asystenta Gerhardta, doktora Landgrafa, dostojny pacjent uskarżał się ustawicznie, iż ma rękę surową i niezręczną.

Pamiętną scenę w San Remo Mackenzie opowiada w sposób następujący:

„Nie powstając z krzesła oświadczyłem następcy tronu, że w stanie gardła nastąpiła bardzo nie pomyślna zmiana. Czy to rak? — zapytał następca tronu. Boleję nad tem, co stwierdzić muszę: wygląda istotnie tak, jakkolwiek — dodałem przez naturalny wzgląd na chorego — nie można być tego absolutnie pewnym“.

Następca tronu przyjął mój komunikat z zupełnym spokojem. Po chwili ciszy ujął za moją rękę i rzekł z przedziwnie łagodnym uśmiechem, który tak wybornie tłumaczył łagodność i siłę zarazem jego charakteru:

Obawiałem się od pewnego czasu czegoś podobnego, dziękuję panu. że jesteś otwartym.

W całej mojej wieloletniej praktyce — powiada dalej Mackenzie — nie widziałem nigdy człowieka wśród podobnych okoliczności zachowującego się z tak naturalnym skromnym heroizmem. Nie okazywał nigdy najlżejszego śladu znękania, dzień każdy spędzał wśród prawidłowych swych zajęć. Wieczorem przy obiedzie bywał zawsze wesoły. Bez widocznego natężenia rozmawiał swobodnie.

Zabójczym jest sąd Mackenziego o dr. Bramanie. „Braman obserwował krtań zwierciadłem, jak się obserwuje ją na modelu z *papier maché*. Na uwagę moją: „Widzę, że Braman nie przyzwyczajony jest do używania laryngoskopu“, chory odpowiedział: „Pan to widzisz, a ja to czuję“. Podczas operacyi w San Remo, wskutek użycia przez Bramana chloroformu, omal nie przyszło do katastrofy.

W następujących rozdziałach opisuje Mackenzie nieszczęścia, wynikłe z rurek Bramana. Oświadczył on Bramanowi zaraz, że rurki jego są przestarzałego systemu, poczem ten obrażony wyszedł z pokoju. Na każdym kroku, jak twierdzi dr. Mackenzie, krępowany on był przez doktorów niemieckich, nasyłanych sobie dla kontroli i nieproszonej pomocy, musiał tolerować próby i metody chirurgów i innych „specyalistów“, w których sztukę nie wierzył. Dr. Bergmann wprost nie pozwolił założyć Mackenziemu krótkiej rurki, wskutek czego wywiązało się ustawiczne jątrzenie (irytacya) krtani.

W ciągu jednej nocy musiano siedmnaście razy zmieniać rurkę!

Gdy okazała się konieczność powrotu do Berlina, rzekł chory:

— „Są wypadki, w których jest obowiązkiem męża wystawić się na wszelkie niebezpieczeństwo; taki wypadek otwiera się przedemną. Powrócę; porób pan wszystkie przygotowania do odjazdu“.

Dr. Mackenzie jest zdania, że jeszcze w Charlottenburgu operacya była możliwą, gdyby nie opłakane następstwa owych rurek Bramana i Bergmana. Szybki rozwój choroby po tracheotomii pochodził ztąd, że nastąpiło ustawiczne wstrząsanie krtani wskutek kaszlu, który był jedynie wynikiem złych rurek. W tym kierunku oddziałały najopłakaniej „partackie próby“ Bergmana.

Pamiętne zajście w Charlottenburgu, gdy Bergmana wezwano do założenia rurki, tak opowiada Mackenzie:

„Ku mojemu przerażeniu Bergman włożył palec głęboko w ranę! Po kilku bezowocnych próbach założenia rurki przez Bergmana zawezwany został Braman. Cesarz krztusił się wśród tego ustawicznie i tracił mnóstwo krwi. Prosił mnie, abym w przyszłości nie pozwolił Bergmanowi przedsiębrać na nim operacyi. Uskarżał się również częstokroć na brutalność Bergmana i pisał do mnie o tem na kartkach bardzo charakterystyczne słowa, których publikacyi mi zabroniono“

Tutaj podaje Mackenzie parę szczegółów o upodobaniach następcy tronu w jego straszliwych dolegliwościach. Lubił on szczególnie spiew. W ostatnich dniach płakał, gdy z sali muszlowej dochodziło go echo spiewu. Gdy się czuł gorzej, pracował tem zawzięciej. Pragnął widocznie, ażeby śmierć porwała go wśród pracy!

KRONIKA

Lwów, 16 października.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gr. kat. komitetowi parafialnemu w Zalesiu, w powiecie rzeszowskim, na budowę cerkwi, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **JE. p. Minister Zaleski** odjechał dziś do Wiednia pociągiem kuryerskim o godz. 2 celem złożenia przysięgi w ręce Najj. Pana. Na dworzec przybyli celem pożegnania p. Ministra prawie wszyscy pp. posłowie, pomiędzy którymi zauważaliśmy JE. p. Marszałka hr. Tarnowskiego, JE. Grocholskiego, hr. Artura Potockiego, hr. Szczęsnego Koziebrodzkiego, hr. Stan. Tarnowskiego, hr. Stan. Badeniego, p Polanowskiego, dr. Zolla, dr. Bobrzyńskiego, hr. Stef. Zamoyskiego, Wł. Łozińskiego, Dawida Abrahamowicza i w. i. Przybyli też na dworzec p. prezydent Namiestnictwa Loebl, prezydent wyż. sądu kraj. Simonowicz, wiceprezydent sądu kraj. Poglies, radca dworu hr. Łoś, radca Namiestnictwa Terlecki, dyrektor policyi radca rządu Krzaczkowski i wiele wyższych urzędników Namiestnictwa i innych władz rządowych. — Pan Minister w tych dniach powróci jeszcze do Lwowa.

— **JE. p. Minister skarbu dr. Dunajewski** bawiąc w niedzielę w Krakowie, udał się o godzinie 4 po południu na dworzec kolei Północnej, aby powitać panią Dunajewską, która przybyła na dni kilka do Krakowa, jadąc z Żywca, gdzie odwiedziła syna. Wczoraj o godzinie 9 z rana JE. p. Minister skarbu, żegnany przez przedstawicieli władz, przyjaciół i krewnych, odjechał osobnym pociągiem do Żywca, zkąd dziś podąży do Wiednia.

— **JE. p. Prezydent** wyż. sądu kraj. we Lwowie, Simonowicz wyjechał dziś do Wiednia.

— **Honorowe obywatelstwo.** Na posiedzeniu odbytem dnia 13 b. m. nadała Rada gminna miasta Czortkowa JE. dr. Franciszkowi Smolce z okazyi 40-letniego jubileuszu i w uznaniu jego niepospolitych zasług w obec kraju, honorowe obywatelstwo.

— **Towarzystwo Białego Krzyża.** We Lwowie zawiązała się filia tego stowarzyszenia, które zostaje pod protektoratem Najd. Następcy Tronu Arcyksięcia Rudolfa, a którego cele są następujące: Zakładanie własnych domów leczniczych w miejscowościach leczniczych austro-węgierskiej monarchii, oraz pozyskiwanie miejsc wolnych w miejscowościach kąpielowych, zakładach leczniczych i zakładach dla rekonwalescentów przeznaczonych, dla bezpłatnego umieszczania tamże, dostarczania pomocy lekarskiej, a o ile środki Stowarzyszenia na to pozwolą, także utrzymania tych członków c. k. armii, marynarki wojennej i obrony krajowej obu połów monarchii, oraz tych elewów austr. wojskowych zakładów wychowawczych i naukowych, którzy potrzebują kuracyi i leczenia. Członkowie rodzin osób należących do c. k. armii, marynarki wojennej i obrony krajowej mogą również korzystać z powyższych dobrodziejstw. o ile środki pomieszczenia na to wystarczą i o ile się to da pogodzić z regulaminem, ustanowionym dla pojedynczych domów leczniczych i z przepisami co do bezpłatnego w tychże pomieszczenia.

Stowarzyszenie ma również zadanie, aby dla tych osób, które przyjęto do zakładu leczni-

czego Towarzystwa, lub też którym udzielono miejsce bezpłatne, pośredniczyć w uzyskiwaniu możliwie najwyższych uwzględnień co do kosztów podróży, ceny wód mineralnych, kąpieli i innych środków kuracyjnych, oraz co do opłat (taks) tak zwanych kąpielowych i innych.

Towarzystwo udzielać będzie również takim osobom w myśl statutu uprawnionym, któreby nie były w możności przeprowadzić kuracyi w zakładzie kąpielowym, potrzebną do kuracyi wodę mineralną bezpłatnie lub po cenach o ile możności zniżonych, o ile każdoczesny zapas starczy.

Wreszcie dąży Towarzystwo do połączenia tych już istniejących lub też tworzących się stowarzyszeń, które mają takie same lub też podobne jak wyżej wskazano cele, w ogóle, lub też z ograniczeniem na pojedyncze lub więcej miejsc kąpielowych. Austryackie Towarzystwo Białego Krzyża należy zatem uważać jako Stowarzyszenie centralne dla wszelkich podobnych celów.

Filia lwowska liczy już obecnie 131 członków, a wczoraj w południe odbyło się w ratuszu walne ich zgromadzenie w obecności delegata centralnego zarządu w Wiedniu, dr. Billinga. — Po zagajeniu posiedzenia przez prezydenta Mochnackiego, dr. Billing przedstawił piękne cele stowarzyszenia, które naszkicowaliśmy powyżej, oraz jego dotychczasowy rozwój, przyczem w dalszym ciągu swego przemówienia, podziękował za liczny stosunkowo udział w przystępowaniu do filii lwowskiej Z kolei przystąpiono do wyboru wydziału, w skład którego weszli pp.: J. E. p. Prezydent wyższego sądu kraj. we Lwowie Simonowicz, Prezydent Namiestnictwa Loebl, Prezydent kraj. dyrekcyi skarbu br. Jorkasch-Koch, radca dworu hr. Łoś, prezydent miasta Mochnacki, Kiselka, dr. Schaff, Gołąb, Michalski, prof. Uniwersytetu dr. Roszkowski, Baczewski, dr. Krówczyński, dyrektor rach. kraj. dyrekcyi skarbu Bałłaban, dr. Merunowicz, radca magistratu Lukas.

W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie Wydziału, na którem nastąpi wybór prezydyum.

— **Z galic. Towarzystwa muzycznego.** Zwyczajne koncerta orkiestralne odbędą się d. 4 listopada i 2 grudnia br., d. 3 lutego i 4 marca r. 1889.

Program pierwszego koncertu, dnia 4 listopada, składa się z uwertury do opery „Le Roi d'Ys" Ed. Lalo, koncertu fortepianowego (*d-moll*) Mozarta, chórów mięszanych F. bar. Romaszkana i symfonii Schumanna (*b-dur*)

W następnych koncertach wykonane będą między innemi symfonia (*g-dur*) Haydna (jeszcze we Lwowie nie grana), koncert Wieniawskiego, Bizeta suita, chóry St. Niewiadomskiego, Dworzaka rapsodya, koncert wiolonczelowy Servaisgo, Beethovena (*e-moll*) symfonia, *requiem* Gonvyego i inne nowe zarówno intrumentalne jak i wokalne kompozycye.

W pierwszych dniach stycznia odbędzie się pierwszy koncert nadzwyczajny, na którym publiczność będzie miała sposobność usłyszeć oratoryum Mendelsohna *Paulus* do którego próby się odbywają. Drugi koncert nadzwyczajny wykonany będzie w kwietniu.

— **Ślub**. W sobotę wieczór odbył się w kościele OO. Kapucynów w Krakowie, ślub dra praw Bolesława Marcoin, radcy sądowego w Bośnii, z panną Aleksandrą Jasińską, córką Honoraty z Babickich i ś. p. Aleksandra Jasińskiego, naczelnika górnictwa w Królestwie Polskiem z Warszawy. Nowożeńcom pobłogosławił ks. Leon Doliński, gwardyan OO. Kapucynów. — W tych dniach młoda para udaje się do miejsca swego zamieszkania w Bihaczu.

— **Meteor na wystawie.** W piątek, około godziny $8^1/_2$ wieczorem na dworcu kolejowym jubileuszowej wystawy przemysłowej w Wiedniu spadł meteor i zarył się w ziemię na metr głębokości. Dziura, jaką wywiercił w ziemi, ma 5 centi-metrów średnicy. Zjawisko obserwowane było przez licznych świadków. Ciało meteoryczne miano odkopać z ziemi.

— **Kalendarze kartkowe**, czyli tak zwane „Bloki" wyszły dwa w Krakowie, na kładem introligatora Zenczykowskiego. Jeden jest Blokiem zwykłym, mieści na kartce każdego dnia imiona Świętych Pańskich, fazy księżyca, historyczną notatkę z dziejów polskich i numeracyę dnia od początku roku i do jego końca. Kosztuje 60 ct. Drugi zaś jest tygodniowym, to jest na każdej kartce dużej jest przegląd całego tygodnia, skale wekslowe, ciągnienia papierów, przepisy najniezbędniejsze etc., a urządzony jest tak, że może stać na biurku, lub być przybitym do ściany. Jest o wiele ozdobniejszym i kosztuje 90 ct.

Oba są do nabycia we Lwowie w handlu papieru pp. Seyfartha i Dydyńskiego.

— **Wydział Stow. rękodzielników** „Gwiazda" zawiadamia członków, iż nowy kurs nauki spiewu, udzielany przez pana Mikołaja Bojarskiego, rozpocznie się we środę, 17 b m., o godzinie 8 wieczór. Członkowie, którzy życzą sobie korzystać z tej nauki, zechcą się zgłosić w biurze stowarzyszenia.

= **Napad**. Onegdaj dwaj zarobnicy napadli koło rogatki Sichowskiej wracającego do Sichowa Angelina Kremera, właściciela realności i żądając od niego pieniędzy, rzucili go na ziemię. Napadniętemu powiodło się jednak, uwolnić się z rąk drabów i schronić się do urzędu akcyzowego tej rogatki. Wracający właśnie ze służby żandarm napotkał po chwili złoczyńców w pobliżu miejsca napadu i przyaresztował ich.

— **Zapiski policyjne**. Skradziono zeszłej nocy z mieszkania Emila Kurzera złoty kryty zegarek remontoar, na 21 kamieni fabryki Emila Ryszarda Lokte z podwójnym herbem na wierzchnej kopercie, wraz ze złotym podwójnym łańcuszkiem w ogniwka podłużne, wartość 200 zł. — Zgubiono, zł., kólczyk kształtu serduszka, z zielonym kamykiem, tytonierkę czarną skórkową z francuskim napisem i lusterkiem okolonem niezapominajkami, wraz z kwotą 25 zł., zastawniczą kartkę banku kredotowego do l. 2319 na sr. kryty za 8 zł. zastawiony zegarek, paszport wojskowy Józefa Łabędkowskiego i dokumenta księdza Józefa Bednarza, cztery banknoty po 50 zł., zegarek niklowy znaczony M. B. ze sr. łańcuszkiem. Znaleziono, zastawniczą kartkę banku kredytowego z d. 14 maja br. l. 10494 na dwa pierścionki za 3 zł., a drugą banku hipotecznego z dnia 11 czerwca br. l. 2363, na los krakowski, za 12 zł. zastawiony, połowę złotego monokla na Wysokim Zamku, bransoletę srebrną z granatków, łańcuch od wozu na ulicy Krakowskiej, dwa klucze na szpagacie na ulicy Akademickiej. Zakwestyonowano mosiężny lichtarz ścienny.

Stan powietrza. Barometr idzie w górę.

Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe, dnia 16 b. m., według spostrzeżeń stacyi Szkoły politechnicznej: Wiatr zachodni, średnia temperatura doby około +3°C., stan nieba zmienny, powietrze więcej niż miernie wilgotne, opadu nie będzie.

Średnia temperatura ubiegłej doby była +3·9°C., najwyższa +8·0°C., najniższa dziś nad ranem +0·0°C.

Opadu wczoraj nie było.

Zniżka barometryczna 740 — 745 mm. znajdowała się wczoraj w Norwegii; zwyżka 775 do 770 mm. w Irlandyi; zniżka drugorzędna utworzyła się w Krymie.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o godzinie 9 rano 766 mm.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Poznaniu ks. Heliodor Kurowski, kanonik metropolitalny, w 72 roku życia.

W Moguncyi, dr. M. Schleyer, twórca tak zwanego „volapüku" czyli języka powszechnego, po krótkiej słabości, w sile wieku.

— **Pożar** w Siedlcach, w Królestwie, zniszczył wieżę ratuszową i kilkanaście sklepów.

— **Żałobną Mszę Ojca św.** obszernie opisuje znany korespondent rzymsk. *Gaz. Warsz.* „Po raz trzeci to w roku swego kapłańskiego jubileuszu odprawił Papież w bazylice Sw. Piotra, przed wielkim ołtarzem, cichą mszę za dusze zmarłych. Tkliwą i wspaniałą było myślą zespolić kościół cierpiący z wojującym w obchodzie uroczystości. Nabożeństwo to było niewymownie majestatyczne i wzruszające. Był to nadzwyczajny dzień zaduszny w Rzymie, we Włoszech i w całym katolickim świecie. Pomimo niedzieli, dzwony żałobne zabrzmiały ogromnym chórem w trzystu siedmdziesięciu kościołach wiecznego miasta (kilka bowiem nowych przybyło do dawnych). Jak w dzień złotej mszy, szeregi powozów i tłumy pieszych ciągnęły od świtu do bazyliki św. Piotra, gdzie jak w tym dniu pamiętnym wnętrze olbrzymiej świątyni poprzedzielane było przegrodami i wzniosły się liczne, a wielkie trybuny dla publiczności zaopatrzonej w odpowiednie bilety. W głębi kościoła, między wielkim ołtarzem wzniesionym pod kopułą Michała Anioła a ołtarzem katedry św. Piotra, urządone były umyślnie trybuny dla ciała dyplomatycznego i dla książęcych rodzin rzymskich, a bliżej poustawiano ławy dla kardynałów i dla biskupów. Rozlicznych furtek było kilkadziesiąt w rozmaitych przepierzeniach, a strzegli ich szwajcarowie i żandarmi papiescy, tudzież straż pałacowa, *guardia palatina*. Tłum wielki napełniał bazylikę, bo obecnych było kilka świeżo przybyłych pielgrzymek, ale porównać się nie mógł z tym, który słuchał w dzień Nowego Roku złotej mszy papieskiej.

Ojciec święty przybył po 9tej, poprzedzony i otoczony dworem swoim i strażą szlachecką, a siedział w *sedia gestatoria*. Nosił on zwykłą odzież: *mozzettę*, czyli czerwoną, aksamitną pelerynę na białej sukni, stułę i białą myckę na siwych włosach. Oblicze jego było nadzwyczaj blade, wychudłe i niemal przezroczyste; żegnał lud wyciągniętą prawicą, na której połyskiwał wielki szmaragd, otoczony brylantami. Przytomni, mianowicie pielgrzymi, witali Ojca świętego zapamiętałemi okrzykami, które w kościele przykre czyniły wrażenie Francuzi, jak mogłem zauważyć, najwięcej robili hałasu. Na wielkim ołtarzu pozapalane były świece z żółtego wosku, z powodu żałobnego nabożeństwa. Za nim na lewo stał fioletowy parawan, za którym przygotowane było śniadanie, bo Leon XIII nie może długo na czczo zostawać. Otoczony licznem duchowieństwem, Papież ubierał się, a potem stanął u ołtarza, prowadzony przez monsignora Sinistrego, wielkiego mistrza obrzędów i monsignora Sanminatellego, wielkiego jałmużnika. Ornat miał brunatno-czerwony, bo taka jest barwa żałoby Papieża, który czarnej nigdy nosić nie może. Ojciec Swięty odprawiał mszę bardzo powoli. Podczas podniesienia obecni żołnierze watykańscy pouklękali na komendę, i niezliczony tłum ukorzył się wszystek, ale nie zabrzmiały trąby w kopule Michała Anioła, bo to była msza żałobna. Podczas *memento* Ojciec św stał długo pochylony, chowając twarz w dłonie oparte na ołtarzu. Uderzało także w ciągu nabożeństwa częste drganie jego nerwowe. Po mszy udał się na kawę za parawan, a potem słuchał, jak zwykle, drugiej mszy dziękczynnej, odprawionej przez jego kapelana, monsignora Ungherini'ego. Podczas tej mszy ks. Lenti, patryarcha konstantynopolski, odmawiał różaniec powtarzany przez kilkanaście tysięcy osób.

Głośne te modły były prawdziwie wzruszające w przytomności Najwyższego Pasterza, klęczącego na klęczniku, i odmawiane przez tłum taki pod sklepieniem największej na ziemi świątyni. Następnie Ojciec św., włożywszy infułę i okrywszy się ciemno-ponsową kapą, udał się przed kryptę i stanął nad żałobnym całunem, rozpostartym na posadzce wśród wysokich świeczników. Tam dał absolucyę, jak przy katafalku; poczem podniesiony znowu został na przenośnym tronie, a procesya okrążywszy kryptę, wróciła powtórnie na to samo miejsce, gdzie tymczasem wzniesiono rodzaj piedestału, osłonionego purpurą. Tam to postawiono tron z Papieżem, który powstając na tem podwyższeniu, z wielką uroczystością udzielił apostolskiego błogosławieństwa obecnym. Leon XIII wielce się zestarzał i z widocznym wysiłkiem wymawia głośniejsze modlitwy. Po błogosławieństwie rozpoczęły się na nowo wiwaty i wniebogłośne wołanie: „Viva il Papa-Re!" i „Vive le Pape-Roi!" Do bazyliki wpuszczane były tylko osoby zaopatrzone w bilety dwojakiego gatunku, szare dla pospolitego ludu, a liliowe dające wstęp do trybun, gdzie frak i biały krawat dla mężczyzn, czarny zaś strój z rąbkiem na włosach były obowiązujące dla kobiet."

— **Wieńce Syngaleza**. W trupie Syngalezów, którzy niedawno występowali w Warszawie, znajduje się dziewiętnastoletni młodzieniec, Manika, będący mężczyzną prawdziwie pięknym. Budził on szczególną sympatyę u niektórych pań łódzkich, a podobno także i u „pięknych" warszawianek. „Dz. Łódzki" donosi, że „łodzianki" obdarzyły tego cynamonowego Apolina ogromną ilością kwiatów, niektóre zaś warszawianki przyjeżdżały umyślnie do Łodzi, by u stóp pięknego Syngalczyka złożyć swoje wieńce. Co on z niemi zrobi? Panie owe sądziły zapewne, że zawiezie je na Ceylon, jako dowód zamiłowania warszawianek do... piękna (!)

— **Tualety Sary Bernhardt**. Znakomita tragiczka francuska na ostatnią, jak zapewnia, wycieczkę artystyczną, mającą się wkrótce rozpocząć, przygotowała sobie cały szereg nowych tualet, które w zachwyt niechybnie wprawią piękniejszą połowę rodu ludzkiego. *Figaro* podaje dokładny a szczegółowy opis tych poematów, złożonych z tiunik, falban, staników, galonów i t. p. i zapewnia, że stanowić one będą nową erę w dziedzinie mody. Między innemi do „Adryanny Lecouvreur", kazała sobie pani Sara sporządzić kostyum Roxany, złożony z obszernej, fałdzistej różowej atłasowej koszuli haftowanej w złote arabeski i zasianej prawdziwemi turkusami. Na tę koszulę przywdzieje artystka płaszcz z ciężkiej wschodniej materyi jedwabnej, oszyty różnobarwną frendzlą sznelową i srebrnemi chwastami a bramowany kosztownem futrem; oryginalnego kostyumu dopełnia turban ze złotogłowia, prawdziwych pereł, brylantów i strusich piór. Jako „Fedra" ukaże się artystka w starożytnej szacie z kremowego muślinu indyjskiego, haftowanego w złote liście wawrzynowe. Wreszcie arcydziełem sztuki krawieckiej ma być także tualeta balowa do „Damy kameliowej".

— **Rezultat konkursu.** Ze Spa donoszą, że Marta Soucarès, odznaczona pierwszą nagrodą na znanym konkursie w tejże miejscowości, otrzymała w przeciągu trzech dni 75 listów i telegramów z prośbą o jej rękę. Pomiędzy autorami tych listów było sporo mężczyzn, którzy nawet dla posażnej panny stanowiliby „partyę dobrą", mimo to jednak piękność nagrodzona odpowiedziała wszystkim odmownie. Niezrażony odmową, Francuz pewien oświadczył pannie Marcie wręcz, że towarzyszyć jej będzie wszędzie i na każdym kroku przypomni jej wyznanie swej miłości. Marta Soucarès poświęca się zawodowi scenicznemu, a debiut jej odbędzie się już w czasie niedalekim, impresario bowiem pragnie pospieszyć się, aby publiczność przed pierwszym występem nagrodzonej piękności nie zapomniała o konkursie w Spa.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy ulicy Trzeciego Maja (dom Tennera), otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny

GŁOSY PUBLICZNE.

Otrzymaliśmy następujące pismo: „Na pogłoski szerzone, jakobym brał czynny udział w wiecu ruskim, który się odbył dnia 11 b. m. we Lwowie, oświadczam, iż na tymże wiecu nawet nie byłem."

Ks. Adam Kopyciński, poseł sejmowy.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Z kroniki ubiegłego tygodnia mamy do zanotowania przedstawienie komedyi Al. hr. Fredry p. t. „Wielkie bractwo", które to przedstawienie było w całości dość poprawnem, oraz dwa występy panny Wandy Charlemont w „Slubach Panieńskich" i dramacie jednoaktowym p. t. „Marynarz".

Panna Charlemont w roli Klary w „Slubach Panieńskich" grała z wielkim wdziękiem. Mamy jej przedewszystkiem za niepoślednią zasługę, iż strzegła się przesady w zaznaczaniu „zuchowatości" panny Klary, strzegła się utartego szablonu. Była stanowczą, dowcipną, zręczną w markowaniu swej stanowczości, a przedewszystkiem dystyngowaną. Panna Charlemont wymawia przytem ślicznie i mówi poprawnie po polsku, co jest niemałą a coraz rzadszą niestety, na scenie naszej, zaletą. Nieoswojenie się ze sceną znać było zaledwie w kilku ustępach, — w ogóle panna Charlemont przekonywa nas coraz bardziej, żeśmy się wcale nie pomylili w pierwotnej naszej ocenie. Niestosunkowo wielkie rozmiary sceny lwowskiej i to fatalne przyzwyczajenie reżyseryi, aby urządzać jak największe salony, zamiast je zmniejszać dekoracyami, sprawiają, że głos debiutantki nie przywykłej mówić zbyt donośnie, często bardzo, zwłaszcza w ustępach lirycznych niknie i nie dochodzi do uszu słuchaczy. Inni artyści znając tę właściwość sceny, nauczyli się za to nie mówić ale krzyczeć; ztąd modulacya głosu najczęściej wypada fałszywie, a głos zużywa się rychło i staje się w końcu piskliwym. Te nieszczęsne następstwa zbyt wielkich rozmiarów sceny i złej akustyki, może sprawdzić na własne uszy kto chce i nie chce a uczęszcza do lwowskiego teatru. Sądzimy, że reżyserya stosownem urządzeniem mogłaby znacznie zmodyfikować tę niedogodność a z przyzwyczajeniem artystów moglibyśmy na tem miejscu walczyć skutecznie. Dziś trudno robić zarzuty, gdy wina nie po stronie artystów, którym przecie nie można brać za złe, iż chcą być słyszanymi. A i to często się im nie udaje. Przypominamy n. p. w pierwszej odsłonie „Myszki": salon był olbrzymi, dość pusty, od salonu drzwi otwarte, odkrywały widok na ogród czy też dziedziniec i jakieś schody ogromne, na wyżynie których rozmawiali z sobą Klotylda i hr. de Simiers. Rozmawiaji z sobą i dla siebie tylko — bo pomimo wysilenia, nikt ani słowa nie słyszał.

To upodobanie w wielkich salonach sprawia także, że w komedyach i farsach francuskich akcya nie może iść nigdy w takiem tempie, jak tego sobie życzy autor; — zanim kawaler przejdzie przez salon, bohaterka już skończyła swoją „kwestyę", stoi, milczy i czeka a w tem czekaniu staje się często niezgrabną; również jak i kawaler, który skończywszy to, co miał powiedzieć, jeszcze nie doszedł do bohaterki, nie może wyciągnąć dłoni, bo byłoby zawcześnie, więc się także miesza, nie wie co z rękami zrobić, a niesie w nich chapeau claque jak półmisek. P. Żelazowski radzi sobie w ten sposób, że pędem wpada na scenę i prawie biegnie przez nią. Gdy jeszcze weźmiemy na uwagę częste zawody pamięci i oddalenie namiotu zbawczego suflera — to będziemy mieli cały obraz tych nieszczęść, jakie sprawia upodobanie reżyseryi w urządzaniu wielkich salonow.

Wracając do przedstawienia „Slubów", zaznaczyć należy, że odznaczyli się w nich grą żywą, pełną werwy i poprawną pan Wojdałowicz w roli Radosta i p. Kwieciński jako Gustaw. — Rola Albina jest jakby umyślnie pisaną dla p. Hierowskiego. Nieszczęście jednak chciało, że p. Hierowski chciał być jeszcze większym Albinem, niż sam Albin i potrafił jeszcze bardziej przesadzić w sentymentalizmie i płaczliwości tego bohatera o smutnem obliczu...

Wczoraj mieliśmy dwie jednoaktówki jako premiery. Pierwszą był dramat jednoaktowy p. t. „Marynarz", pełen wdzięku obrazek sceniczny Andrzeja Theuriet Sliczna, młoda Bretonka Teresa, czyniąc zadość woli umierającej matki poślubiła znacznie od siebie starszego ale zamożnego wieśniaka Joela. Joel jest uczciwy, zacny i dla żony niesłychanie wylany, Teresa uznaje to wszystko, ale wspomnień potłumić nie może. Kochała ona pierwszą i niewygasłą miłością młodego marynarza Janka, i chociaż jest uczciwą kobietą, to wszakże w samotności, przy kołowrotku, myśli jej biegną za młodym marynarzem, który zaręczywszy się z nią, pojechał na morze i zginął bez wieści... Mówiono, że utonął.... a Teresa na zapytanie męża dla czego jest smutną i z jakiego powodu nie cieszą jej nawet bogate podarki jego, wyznaje mu tę miłość z całą szczerością, bo w tem uczuciu, którego się wyrzekła, nigdy nie było występnej myśli. Zresztą biedny Janek

utonął... Ale oto nagle, zjawia się przed nią.... Cudem ocalał z okropnej katastrofy, jakiej uległa cała załoga okrętu, i spieszy do swej ukochanej w nadziei, że zastanie ją tęskniącą i wolną.... W rozmowie pełnej poetycznego wdzięku, dowiaduje się o swojem nieszczęściu: rodzice Teresy pomarli a ona, sierota bez domu, przyjąć musiała opiekę zacnego człowieka, który ją poślubił.... Janek szaleje z rozpaczy; wybucha gwałtownym gniewem, potem się rozrzewnia i użala nad losem nieszczęśliwej sieroty, a wreszcie daje nad sobą zapanować namiętności i namawia Teresę do wspólnej ucieczki na odludną wyspę, na której skryją swój występek i swoje szczęście.... Namiętne słowa Janka oddziaływają zrazu na Teresę — już ma uledz prośbom kochanka, gdy jedna wzmianka o Joelu, który wkrótce ma nadejść, zwraca ją na drogę obowiązku. Kochankowie żegnają się na zawsze, a Teresa pada zemdlona w objęcia wchodzącego męża, zapewniając go okrzykiem boleśnym, że Janek nie wróci już nigdy!...

Panna Wanda Charlemont wywiązała się nadspodziewanie dobrze z dość trudnej roli Teresy. Ślicznym, pełnym dźwięku i uczucia głosem śpiewała tęskną piosenkę przy kołowrotku, marząc o Janku, - wyglądała przytem bardzo ładnie w stroju bretońskiej włościanki, nieco upoetyzowanym, co nie szkodziło wcale. Wyznać wszakże musimy, że w ogóle gra jej w tej roli, chociaż w całości poprawna, za mało miała uczucia; modulacya głosu nie zawsze była odpowiednią, — ostatni okrzyk raził teatralnością, nie płynął z serca.... Jesteśmy przekonani, że braki te usunąć się dadzą łatwo a nie mówilibyśmy o nich nawet, gdybyśmy uważali pannę Charlemont tylko za debiutantkę. Cały szereg jej występów świadczy, że mamy przed sobą artystkę, posiadającą wszystkie warunki, aby zabłysnąć na scenie — zachęcamy więc do pracy a z całą szczerością wypowiadamy to co nam sumienie krytyczne wypowiedzieć każe. Więcej uczucia, więcej swobody w jego objawach, więcej pewności siebie, a z dzisiejszej onieśmielonej jeszcze debiutantki, będzie jutro artystka, której gra już dzisiaj odznacza się inteligentnem pojęciem roli, wyborną intuicyą i starannem opracowaniem szczegółów.

W dramaciku tym, w roli Joela grał z uczuciem p. Zboiński a Jankiem był p. Hierowski, któremu porywy uczuciowe plączą zawsze wymowę, idą w krtań, i głos zmieniają, że artysta staje się prawie niezrozumiałym....

Farsa francuska p. t. „Numer o dwóch łóżkach“ rozweseliła audytoryum po wrażeniach doznanych z powodu „Marynarza“. Do wiejskiej oberży zajeżdża pan Stefan Eperlan i otrzymuje numer o dwóch łóżkach, z których jedno jest już zajęte przez chrapiącego sąsiada. Pan Eperlan nie znosi chrapania, więc budzi zaspanego podróżnego, który z początku się gniewa a wreszcie wdaje się z przybyszem w gawędę, w ciągu której dowiaduje się, że pan Eperlan, to indywiduum niezwykłe, które powszechnie uważane jest za zmarłego. Chcąc bowiem uwolnić się od niemłodej i nieznośnej połowicy, p. Eperlan zostawił ubranie nad brzegiem Sekwany, a sam lekki i swobodny pogonił w świat szeroki. Żona jego w przekonaniu że jest wdową, wyszła powtórnie za mąż, dzięki kapitałom, jakie posiadała — a tym drugim małżonkiem — dziwnym trafem, spotykanym tylko w farsach — jest właśnie ów sąsiad chrapiący pan Izydor Pincemain, który równie jak p. Eperlan szuka sposobów uwolnienia się z więzów małżeńskich. Rozpoczyna się zabawna kłótnia między dwoma małżonkami nie nadobnej i nie zbyt miłej pani Ksantypy, która za chwilę ma przybyć. Eperlan chce uciekać, Pincemain puścić go nie chce, ztąd wynika pojedynek na broń, jaką znaleść było można w oberży: tępy rożen i nienabity pistolet. Zapał zapaśników chłodnie, zwłaszcza w obec uwagi, że zwycięzca byłby najbardziej poszkodowanym, musiałby bowiem zatrzymać małżonkę. Jest jeszcze zabawna partya écarte, która również nie przynosi skutecznego rozstrzygnięcia, aż wreszcie kończy wszystko list notaryusza donoszący, iż małżonka nagle umarła. Radość obu mężów nie do opisania, w przyjacielskim uścisku tańczą, aż nagle zaczynają się rozczulać, gdy odczytawszy dalszy ciąg listu notaryusza, dowiadują się, że generalnym spadkobiercą zmarłej jest jej małżonek.... Ale który? to kwestya, — obaj znowu zaczynają się kłócić, aż wreszcie dobrowolną ugodą co do podziału majątku na dwie równe części kończy się spór i farsa.

Pan Frenkel w roli Izydora Pincemain i pan Wojdałowicz jako Stefan Eperlan dokazywali wczoraj co tylko było można aby rozśmieszyć publiczność, trzymając się wszakże w granicach artystycznej miary. Pomimo to farsa ta, jakkolwiek o dyalogu dowcipnym i sytuacyi komicznej, zanadto mało ma właściwej scenicznej akcyi, aby utrzymać w równej sile zajęcie się i humor widza. A w rzeczach tego rodzaju, widz musi się śmiać ciągle, aby nie spostrzegł niedorzeczności — tu zaś słucha po większej części dyalogu, a efekta takie, jak budzenie wodą chrapiącego sąsiada i pojedynek na rożen, nie należą do najbardziej zajmujących. Farsa ta ma aż dwóch autorów: pp. Varine'a i Lefevre'a.

***

GOSPODARSTWO I HANDEL

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 16 października 1888 r.

Lwów, pszenica 6·80 do 7·50, żyto 5·10 do 5·65 jęczmień browarny 5.75 do 7·50, owies 5·40 do 6·—, groch 6·50 do 10·—; wyka 4·50 do 5·—, rzepak 12·50 do 13·40, lnianka —·—, koniczyna czerwona 48·— do 57·— koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do — —.

Tarnopol, pszenica 6·60 do 7·25, żyto 5·— do 5·40, jęczmień browarny 5·50 do 7·— owies 5·20, do 5·80 groch 6·— do 10·—, wyka 4·30 do 4·75, rzepak 12·— do 13·25, lnianka —.—, koniczyna czerwona 46·— do 56·—, koniczyna biała 40·— do 47·— koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·50 do 7·20 żyto 5·— do 5·45, jęczmień 5·50 do 7·—. owies 5·15 do 5·75, groch 6·— do 10·—, wyka 4·50 do 5·10, rzepak n. 12·— do 13.20, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 56·—, koniczyna biała 37·— do 53·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Czerniowce, pszenica 6·85 do 7·40, żyto 4·70 do 5·15, jęczmień 5·— do 6·75, owies 5·— do 5·50, groch 4·40 do 9·—, wyka 4·10 do 4·80, rzepak 10·— do 11·15, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 43·—, koniczyna biała 31·— do 35·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka 20·— do 30.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 60·— do 115·— zł. nominalnie za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10·000 litrów prc. loco Lwów —·— do —·— zł.

Pszenica więcej poszukiwana tudzież rzepak, lnianka i koniczyna.

*) Przedruk wzbroniony.

Wiedeń, 15 października. (*Telegr. Gaz. Lwowskiej*). Przypędzono na wczorajszy targ bydła rzeźnego 2561 sztuk opasowego 1032 sztuk z paszy i 1035 sztuk chudego. Razem 4628 sztuk. Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 238 sztuk opasowych, 94 sztuk chudych, z Bukowiny 309 sztuk opasowych. Ogółem przypędzono o 154 sztuk mniej, niż zeszłego tygodnia a z samej Galicyi o 164 mniej niż zeszłego tygodnia. Pomimo to popyt był słaby. Ceny w porównaniu z zeszłym tygodniem spadły o 1 zł. Nie sprzedano 54 sztuk. Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 50 do 59 zł., za towar przedni 50 do 62 zł.; wyjątkowo 64 zł. 50 ct., węgierskie woły opasowe po 52 do 59 zł., za towar przedni 60 do 62 zł. 50 ct.; wyjątkowo 63 zł.; z innych krajów koronnych woły opasowe 50 do 59 zł, a za towar przedni 61 do 63 zł., wyjątkowo 64 zł.; krowy 52 do 56 zł., stadniki 50 do 53 zł., za centnar metryczny. Bydło chude 21 do 116 zł. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Sejm krajowy.

(*L*) XIX posiedzenie zagaił dzisiaj JE. Marszałek krajowy o godzinie 12 w południe.

Kilka nowych petycyj przekazano właściwym komisyom.

Jako przedłożenie rządowe wpłynęło do laski marszałkowskiej zamknięcie rachunków funduszów indemnizacyjnych za r. 1887.

Sekretarz pos. St. hr. Badeni odczytał następujące pismo wystosowane przez JE. Ministra F. Zaleskiego do JE. Marszałka krajowego, Jana hr. Tarnowskiego.

Ekscelencyo! Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najłaskawiej najwyższem postanowieniem z d. 11 października r. b. mianować mnie Swoim Ministrem.

Opuszczając stanowisko Namiestnika Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem poczytuję sobie za obowiązek wyrazić Waszej Ekscelencyi najserdeczniejsze podziękowanie za tyle łaskawą i uprzedzającą życzliwość, jakiej przy każdej sposobności tak ujmujące otrzymywałem dowody, zarówno ze strony Waszej Ekscelencyi jak i wys. Wydziału krajowego któremu Wasza Ekscelencya przewodniczysz. Racz W. Ekscelencyo być łaskawym pośrednikiem w wyrażeniu mojej gorącej wdzięczności w obec Wys. Sejmu, w którego pracach tak długi szereg lat udział brałem, a który życzliwie oceniając moje najszczersze chęci przyczynienia się w miarę moich sił osobistych i środków mego stanowiska do dobra tego kraju, użyczał mi zawsze swojej życzliwej sympatyi i ufności, która zawsze była dla mnie zaszczytnym bodźcem w mojej działalności publicznej, a którą w całej pełni zachować będzie najusilniejszem mojem dążeniem na nowem stanowisku.

Żegnając Wys. Sejm i W. Ekscelencyę raz jeszcze, wyrażam uczucie gorącej wdzięczności, a wynosząc najmilsze i najdroższe wspomnienia z długoletnich stosunków, które na stanowisku mojem łączyły mnie z Reprezentacyą kraju na wspólnem polu prac publicznych, upraszam o łaskawe zachowanie dla mnie życzliwej pamięci, którą i nadal zachować będzie drogim mi obowiązkiem. Racz W. Ekscelencya i t. d.

Zaleski.

Na powyższe pismo odpowiedział Jego Eksc. Marszałek: „Odpowiem zapewne intencyi i uczuciom (Izba powstaje) wszystkich posłów i członków tej wys. Izby, gdy wyrażę w imieniu Sejmu J. E. p. Filipowi Zaleskiemu, byłemu Namiestnikowi, a dziś Ministrowi dla Galicyi, nietylko zupełne i najgorętsze uznanie, ale nadto żywą i szczerą wdzięczność za Jego długoletnią działalność w stosunku do Reprezentacyi kraju.

Od lat dziesięciu, początkowo jako wiceprezydent Namiestnictwa, poźniej jako Namiestnik, pełnił zawsze sam obowiązki komisarza rządowego w czasie sesyj sejmowych. Jak się z tego zadania wywiązywał, to cała wys. Izba ma w świeżej pamięci: Uprzejmość dla wszystkich, umiarkowanie i pojednawczość, takt w obejściu, i co najważniejsze, dobra wola, poczucie prawdziwie obywatelskie, oraz szczere pragnienie dobra kraju, oto wybitne cechy i wielkie zalety byłego Namiestnika.

A te wszystkie zalety starał się przez cały ciąg swego urzędowania przelewać na władze, których był naczelnikiem, i dlatego niewątpliwie jemu w bardzo znacznej części zawdzięcza kraj harmonię i dobry stosunek między władzami rządowemi i autonomicznemi. Najlepszy to środek na złagodzenie słabych stron ustroju, opartego na dualizmie władz. Ducha obywatelskiego odziedziczył po ojcu; syn Wacława Zaleskiego, wziął jako świętą spuściznę gorącą miłość kraju, a zarazem powołanie i tradycyę urzędnika, zarówno wiernego Monarsze, jak krajowi. Obok imienia ojca, stanie imię syna w wdzięcznej tego kraju pamięci.

Nowy dowód łaski i zaufania Monarchy, powołanie go na stanowisko ministra, jest chlubnem i naturalnem uwieńczeniem tego zawodu.

W gabinecie zasiądzie były Namiestnik jako Minister dla Galicyi. Ten Sejm pamięta, choć w większej części z nowych członków złożony, jaką wagę przywiązywał do tego stanowiska, jak się o nie usilnie starał. — Zajęcie tego stanowiska przez Filipa Zaleskiego możemy liczyć na pewno, że wyjdzie na pożytek państwa i kraju, że ważnemu temu zadaniu odpowie w całej pełni.

Nie możemy bez żalu rozstawać się z byłym Namiestnikiem, ale z radością witamy go w hierarchii urzędowej na wyższe posuniętym miejsce, z dobrą nadzieją i otuchą widzimy go na stanowisku opiekuna tego kraju i patrona jego spraw w rządzie centralnym.

To też z całą ufnością i pewnością polecamy ten kraj doświadczonej zdolności politycznej, niemniej doświadczonej serdecznej pieczołowitości pana Ministra o sprawy krajowe i dobro kraju, a kończymy życzeniem, żeby mu Bóg szczęścił na tem nowem polu pracy. (*Huczne brawa i oklaski*).

Z porządku dziennego odesłała Izba w pierwszem czytaniu do komisyi administracyjnej przedłożone przez JE. Smolkę sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie wydzielenia kolonii Unterbergen ze związku gminy Podbereżce a przydzielenia jej do sąsiedniej gminy Weinbergen.

Pos. Wierzbicki umotywował znany już wniosek, wczoraj do laski marszałkowskiej wniesiony, w sprawie opieki nad budowlami i pomnikami historycznemi; wniosek ten przekazała Izba Wydziałowi krajowemu.

Pos. Struszkiewicz przedłożył sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego w sprawie projektu założenia domów składowych we Lwowie i w Krakowie. Sprawozdanie to kończy się następującemi wnioskami: 1) Sejm uchylając uchwałę swą z d. 20 stycznia r. b., tyczącą się domów składowych w celu założenia krajowych wolnych składów (*Freilager*) na zboże i spirytus w Krakowie i we Lwowie, a) przyjmuje na kraj wszelkie zobowiązania potrzebne do uzyskania koncesyi na wolne składy według rozporządzeń Ministerstw handlu, stanu, sprawiedliwości, skarbu i wojny z d. 19 czerwca 1866 (Dz. ust. państ. Nr. 86) w szczególności także gwarancyę tak w obec stron składających towary, jak w obec zarządu państwa i skarbu państwowego; b) otwiera Wydziałowi krajowemu na założenie wolnych składów na zboże i spirytus w Krakowie i we Lwowie kredyt do wysokości 400.000 zł. na r. 1888; c) poleca Wydziałowi, ażeby na pokrycie kredytu ad b) zaciągnął na rzecz kraju pożyczkę w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie w kwocie 400.000 zł. na $4^1/_2$ prc. z obowiązkiem spłacenia tej pożyczki w ciągu lat 25, począwszy od 1 stycznia 1889 w ratach półrocznych, albo na żądanie Towarzystwa po upływie trzech pierwszych lat stosunku pożyczkowego za jednorocznem wypowiedzeniem; d) poleca Wydziałowi, ażeby na podstawie postanowień ad a) b) i c) postarał się jak najspieszniej o koncesyę dla kraju na wolne składy na zboże i spirytus w Krakowie i we Lwowie, tak aby przedsiębiorstwa te mogły rozpocząć czynność swą z początkiem r. 1889; e) na wypadek wejścia w życie ustawy o domach składowych, upoważnia Wydział krajowy do postarania się dla kraju o koncesyę na też same wolne składy na podstawie pomienionej ustawy.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zarządu krajowego wolnego składu w Krakowie przez pełnomocnika.

3. Sejm upoważnia Wydział do zrzeczenia się koncesyi uzyskanej dla kraju na wolny skład we Lwowie, do odstąpienia gminie miasta Lwowa na własność gruntu wraz z budynkami i urządzeniem, przysposobionego, na powyższy skład za zwrotem wydatków poniesionych przez fundusz krajowy na to przysposobinie, tudzież do udzielenia tejże gmini na założenie wolnego składu we Lwowie pożyczki do wysokości 200.000 zł. pod warunkami, jakie Wydział krajowy uzna za stosowne, i jeżeli gmina zobowiąże się postarać o koncesyę na taki skład, dopełnić wszelkich zobowiązań z tej koncesyi wynikających i utrzymywać stale skład pod kontrolą Wydziału krajowego.

4. Poleca się Wydziałowi aby na właściwej drodze postarał się u zarządów kolei żelaznych o uzyskanie prawa reekspedycyi dla krajowych wolnych składów.

5. Wzywa się Rząd, aby w drodze ustawodawczej wyjednał prawo reekspedycyi na kolejach żelaznych dla publicznych domów składowych (*öffentlicher Lagerhäuser*).

W dyskusyi ogólnej pos. Stan. Polanowski uczynił kilka uwag, dowodzących, że główną uwagę skierowaćby należało na składy spirytusowe. Te uwagi zaleca rozwadze Wydziału krajowego.

W rozprawie szczegółowej przyjęła Izba powyższe wnioski komisyi.

Pos. Langie przedłożył sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku pos. Antoniewicza w przedmiocie podjęcia starań, aby w seminaryach nauczycielskich i w szkołach ludowych nauka gospodarstwa była skuteczniej pielęgnowaną, a zgodnie z wnioskami tej komisyi uchwalił Sejm:

1) Wzywa się Rząd, ażeby wspólnie z Radą szkolną krajową przystąpił jak najrychlej do utworzenia posad profesorów gospodarstwa wiejskiego przy seminaryach nauczycielskich. Posady te winny być stałe i dotowane na równi z innemi posadami profesorów przy tych zakładach. 2) Wzywa się Rząd, aby wspólnie z Radą szkolną krajową postarał się o wydanie podręcznika do wykładów gospodarstwa wiejskiego w seminaryach nauczycielskich, a zarazem elementarza gospodarstwa dla szkół ludowych.

J. E. Marszałek oznajmia, że dalszym przedmiotem porządku dziennego jest sprawozdanie komisyi budżetowej o budżecie krajowym na r. 1889, ale z powodu objawionego życzenia pp. posłów, którzy pragną jeszcze na dworcu pożegnać odjeżdżającego do Wiednia J. E. p. Ministra Zaleskiego, odracza obecnie tę sprawę do wieczornego posiedzenia.

Pos. St. hr. Badeni odczytał interpelacyę pos. Goldmana i tow. do J. E. Komisarza rządowego, w sprawie konfiskaty dzisiejszego *Dziennika Polskiego* za dosłowne powtórzenie interpelacyi, wystosowanej na wczorajszem posiedzeniu sejmowem.

Koniec posiedzenia o godzinie 1 z południa; następne posiedzenie dziś wieczorem o godzinie 7; — na porządku: rozprawa budżetowa.

Najdost. Arcyksiążę Rudolf wziął onegdaj udział w posiedzeniu rady wojennej u p. Ministra wojny, br. Bauera.

U Najj. Pana odbył się onegdaj obiad galowy, na którym byli obecni: Król serbski, ks. Walii, p. Minister hr. Kalnoky, ambasador angielski Paget, poseł serbski Bogiczewicz, i świty króla Milana i księcia Walii.

Król Milan serbski przyjmował onegdaj pana Ministra hrabiego Kalnoky'ego, na półtoragodzinnej audyencyi.

W sprawie ostatnich zmian w gabinecie austryackim telegrafują do *Czasu*:

Zmiany w gabinecie hrabiego Taaffego są i nie są niespodzianką. Dla teki sprawiedliwości, którą dzierżył tylko prowizorycznie baron dr. Prażak, domagano się od dawna stałego ministra sprawiedliwości. Że w gabinecie ustaną pewne osobiste tarcia, to będzie oczywiście pożądanem. Hr. Schönborn dał się poznać jako polityk i administracyjny urzędnik, namiestnik, lecz nie jako prawnik. Powołanie go do teki sprawiedliwości okazuje, że jako dr. praw, sferom wysokim jest znanym pod względem uzdolnienia; jednakże w pierwszej linii, nie przestaje ta nominacya być polityczną. Nie oznacza ona zgoła, że gabinet chce dalej przeobrażenie państwa na drodze federacyjnej posunąć, lecz jedynie, że system rządów, oparty na autonomii, na równouprawnieniu i na zasadach konserwatywnych, atoli bez żadnego cienia zamachu na ustawy liberalne i na zasadnicze ustawy konstytucyjne, będzie nadal nietylko wzmocniony, ale i utrzymany; będzie gabinet miał jednego ministra tego kierunku więcej. Domniemania, że może nastąpią dalsze zmiany, są zgoła bezpodstawne. *Neue fr. Presse* przesadza, pisząc, że opozycyę czekają najcięższe czasy, że dr. Rieger i książę Liechtenstein tryumfują, ale to jest pewnem, że dla opozycyi nie ma żadnych widoków, że stanowisko klubu czeskiego zostało wzmocnione, że niemiecka arystokracya coraz większą staje się podporą autonomii i kompromisu narodowościowego.

Wczorajsze poranne dzienniki podnoszą, iż gabinet obecny został wzmocniony, ale nie zmieniony. Gabinet pozostaje gabinetem hrabiego Taaffego, większość parlamentu taż sama; dawne teorye Schönborna nic tu nie znaczą, jak nie znaczy obecnie przeszłość pp. Tiszy i Crispi'ego.

Parlament austryacki, który zbierze się 24 lub 25 b. m. zajmie się — jak pisze *Presse* — szeregiem ekonomicznych przedłożeń niezałatwionych na poprzedniej sesyi. Są niemi: ustawa o domach składowych, ustawa o ochronie marek handlowych i ordynacya nawigacyjna. Ze względu na ten materyał prac dopiero później zostanie przedłożonym gotowy już projekt ustawy w sprawie reformy statystyki towarowej, ewentualnie ściągania należytości na sporządzenie tej statystyki.

Ze strony rumuńskiej donoszą do *Pol. Corr.*, iż dotychczasowe przepisy co do paszportów i legitymacyj w stosunkach między Austro-Węgrami a Rumunią nie doznały żadnej zmiany. Sygnalizowane z Sofii nowe przepisy paszportowe rządu rumuńskiego, odnoszą się tylko do komunikacyi nad Dunajem między Rumunią a Bułgaryą, przyczem rząd rumuński ma na celu uzyskać dokładną ewidencyę osób podróżujących z Bułgaryi do Rumunii. Umożliwienie tej ewidencyi przynosi korzyść także bułgarskim interesom, gdyż rząd rumuński będzie mógł w ten sposób czuwać skuteczniej nad bułgarską emigracyą, w którym to kierunku sformułował rząd bułgarski w Bukareszcie swoje życzenia, a spełnienie ich ułatwia wspomnione zarządzenie.

Berlińska *Kreuz. Ztg.* pisze:

„Już przed kilkoma dniami otrzymaliśmy z Londynu i Brukseli telegraficzne doniesienia, iż zanosi się na odnowienie rewolucyjnego tajnego związku „International" i że telegram z Ameryki doradzał policyi włoskiej, aby podczas pobytu cesarza Wilhelma we Włoszech, miała się na baczności, albowiem międzynarodowi anarchiści rozwijają podejrzaną energię. Obecnie dowiadujemy się na pewno, o podejrzanych objawach w Rzymie, Neapolu i Florencyi, które zniewalają policyę włoską do zdwojonej czujności. W obec tego wszystkiego usprawiedliwionym jest domysł, że przedsięwzięte podczas pobytu cesarza Wilhelma w Wiedniu środki ostrożności miały inny powód niż przeszkodzenie niemiecko-narodowym demonstracyom. Donoszą nam też ze źródła zupełnie wiarygodnego, że zarządzenia ostrożności w Wiedniu poczyniono z wiedzą i w porozumieniu z osobami towarzyszącemi cesarzowi Wilhelmowi.

Car wraz z dworem wyjechał dnia 13 b. m. z Tyflisu do dóbr koronnych Kochetyi.

Wielcy książęta Sergiusz i Paweł Aleksandrowicze, oraz wielka księżna Elżbieta Teodorówna, przybyli d. 10 b. m. do Jerozolimy i udali się wprost do świątyni Grobu Pańskiego. Goście rossyjscy zamierzają pozostać w Jerozolimie do d. 14 października.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 16 października. (*Tel. pr.*) Hrabia Kazimierz Badeni przybył tutaj i zamieszkał w hotelu *Imperial*.

Wiedeń, 16 października. *Wiener Ztg.* donosi: Dziekani, ks. Długoszewski, ks. Kitrys i ks. Szurmiak, zostali mianowani kanonikami honorowymi tarnowskiej kapituły katedralnej.

Wiedeń, 16 października. (*Tel. pr.*) Znany jako pisarz polityczny były minister br. Hübner otrzymał tytuł hrabiego.

Peszt, 16 października. (*Tel. pr.*) Minister honwedów przedłoży nowe ustawy wojskowe Sejmowi 28 b. m.

Berlin, 16 październ. Magistrat tutejszy uchwalił powitać cesarza Wilhelma po powrocie z wielkiej podróży przez osobną deputacyę, która wyrażając radość z powodu przebiegu podróży cesarskiej, wręczy mu adres, wypowiadający uczucia homagialne.

Nordd. Allg. Ztg. donosi, iż sąd w Mühlheim nad Renem orzekł konfiskatę broszury dr. Mackenziego dopatrując się w niej zbrodni obrazy majestatu, poczem prokuratorya państwowa zarządziła konfiskatę całego nakładu.

Berlin, 16 października. (*Tel. pr.*) Konfiskata broszury dr. Mackenziego nastąpiła tak późno, że blisko 2000 egzemplarzy już było wydanych; pomimoto skonfiskowano w samym Lipsku koło 40.000 egzemplarzy.

Rzym, 16 października. Po wczorajszym obiedzie dyplomatycznym w Kwirynale cesarz Wilhelm i król Humbert odbyli *cercle*. Urządzony przez królowę koncert rozpoczął się o godzie 5 po poł. skutkiem czego wiele znakomitych osób nie mogło przybyć na komers kolonii niemieckiej równocześnie się odbywający.

Rzym, 16 października. Na obiedzie dyplomatycznym w Kwirynale był także obecnym radca ambasady francuskiej Gerard.

Cesarz Wilhelm udał się wczoraj o godzinie 4 po poł. w otwartym powozie dla zwiedzenia Coloseum. O godzinie 6 powrócił monarcha wśród ulewnego deszczu do Kwirynału. Ludność witała go wszędzie z zapałem.

Rzym, 16 października. Salwy artyleryi obwieściły dzisiaj wyjazd cesarza Wilhelma, króla Humberta i książąt na dworzec kolejowy. Ustawione wzdłuż drogi muzyki wojskowe grały pruski hymn ludowy. Wojsko tworzyło szpaler. Na peronie kolejowym oczekiwali monarchów naczelnicy różnych władz. O godzinie pół do 9 nastąpił wyjazd do Neapolu. Publiczność wydawała na cześć monarchów pełne zapału okrzyki. Pogoda przepyszna.

Paryż, 16 października. W Izbie deputowanych przedłożył minister Floquet projekt rewizyi konstytucyi, nadmieniając, iż należy dostarczyć republice broni przeciw usiłowaniom przywrócenia monarchii i proklamowania dyktatury. Ponieważ lewe centrum wystąpiło przeciw rewizyi, oświadczając, iż kraj nie domaga się jej wcale, przeto postawił Floquet kwestyę zaufania wraz z wnioskiem, aby przekazać projekt istniejącej komisyi. Wniosek został przyjęty 307 głosami przeciw 180 głosom. Umiarkowani republikanie złożyli deklaracyę, iż głosują za gabinetem tylko z patryotyzmu. Projekt rewizyi domaga się między innemi mianowania ministrów na czas określony, oraz wyboru rady stanu dla przygotowania ustaw.

Na korytarzach Izby porozwieszano plakaty z napisem: Precz ze złodziejami! Sądzą, że to sprawka boulanżystów.

Paryż, 16 października. Większość, która oświadczyła się wczoraj za wnioskiem ministeryalnym w sprawie rewizyi konstytucyi składała się z 299 republikanów. Na mniejszość złożyło się 152 członków prawicy, 7 Boulanżystów. Ośmiu republikanów po większej części zwolenników Ferry'ego wstrzymało się od głosowania.

Zdaniem dzienników radykalnych, wczorajsza uchwała wzmocniła pozycyę ministerstwa, które pozostanie w urzędzie prawdopodobnie aż do chwili wyborów. Monarchiczne pisma wypowiadając w ogóle takie samo przekonanie dodają, iż konserwatywni nie mają odtąd nic przed sobą jak radykalnych. Umiarkowane republikańskie dzienniki ubolewają nad słabością centrum i zaślepieniem gabinetu, który czyni wyłom w republice.

Londyn, 16 października. Do *Daily News* telegrafują z Simli: Rokosz stłumiony; w całym Afganistanie i Turkestanie została przywrócona powaga emira.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 16 października 1888, godzina 10 m 35. Akcye kredytowe 313.30, anglo-austr. 113·25, Unionbank 213·—, kolej Karola Ludwika 209·—, Południowa 106·50, renta papierowa —·— 5 pr. gal. hip. listy zastawne —·— gal. obl. indemn. —·—, do —·—, 4½ pr. listy zastawne banku krajowego 93.50, 4½ pr. pożyczka krajowa z r. 1883 91.—, Napoleondor 9·63·50, rubel papierowy —·—. Usposobienie ciche.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki

Nadesłane.

Dr. Kl. Dębicki,

po powrocie z Iwonicza ordynuje przy placu Bernardyńskim nr. 13 od 3—5 po poł 6369

Wszech nauk lekarskich

Dr. Julian Czyrniański

lekarz chorób wewnętrznych, specyalista do chorób żołądkowych, b. elew-asystent kliniki prof. Bamberger, b. sekundaryusz lecznicy powszechnej w Wiedniu. — Ordynuje od godziny 9—10 rano i od 3—5 po południu. 5586

Ulica Jagiellońska L. 7, I. piętro.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 13 października 1888.

	płacą (walutą austr. złr. ct.)	żądają (walutą austr. złr. ct.)
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	208 25	211 50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	218 —	221 50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	277 —	281 —
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	— —	216 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	99 75	100 75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	102 90	104 —
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l.	93 50	94 50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101 10	102 10
„ „ „ 4 pr. w. a.	95 —	96 —
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	101 10	102 10
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	91 25	92 50
„ „ 4½ prc. „ „ 52	94 75	95 75
„ „ 4 prc. „ „ 56	90 —	91 50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	—	57 50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 prc.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	—	48 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	103 75	105 —
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wal	100 —	101 —
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. wa. I emisyi		
Pożyczki kr z r. 1878 po 6 pr. wa.	103 25	105 —
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	91 35	92 35
5. Losy miasta Krakowa	21 50	24 —
„ „ Stanisławowa	33 —	35 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 70	5 80
Dukat cesarski	5 74	5 84
Napoleondor	9 59	9 69
Półimperiał	9 89	10 —
Rubel rossyjski srebrny	1 36	1 48
„ „ papierowy	1 29½	1 31½
100 marek niemieckich	59 15	60 15

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13 października 1888.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.45	81.65
luty-sierpień	81.45	81.65
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	82.25	82·45
kwiecień-październik	82.55	82.75
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	133.—	133.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	140 20	140.80
„ „ 1860 po 100 złr. 5 prc.	140.40	141.—
„ „ 1864 po 100 złr.	171.75	172·—
„ „ 1864 po 50 złr.	171.75	172.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	154.—	155·—
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	97.45	97 65
Austr. renta zł. wolna od podat. 4pr.	110.—	110.20
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.50	—.—
Bukowiny	103.90	104.60
Galicyi	103.80	104.50
Niższej Austryi	109.25	109.75
Siedmiogrodu	104.35	105.20
Węgier	104.55	105.20
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	114.25	114.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	310·80	311 20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	512.—	514.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 260 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	876.—	878.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	396.—	398.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2453.—	2455.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	209·25	209.75
Lwów-Czern. kol. i po 200 zł. wa. war.	218 75	219 25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	248 30	248 80
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	106.—	106.40
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	174.25	174.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.—	—.—
„ „ „ premiowe po 3 prc.	103 25	103.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	90.—	93.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	94.—	97.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	88.—	91.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	95.15	—.—
„ „ „ „ po 5 prc.	—.—	102.20
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	—.—	102.20
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	93.50	94.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w, a. I emisyi	100.—	101.—
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	99.75	100.50
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	101.75	102.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.50	102.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.40	99.70
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100.20	100.70
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99.70	100.20
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	102.25
Kole gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	99.40	100·—
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	98.—	99.—
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emis. a 300 zł 4 prc. w srebrze z r. 1884	81.—	82.—
z r. 1884	88.—	88.50
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	98.—	99.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	181.25	181.75
Clarego po 40 zł. m. k.	59.—	60.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	119.50	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	41.—	42.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.—	23 75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	25.—	25 75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	59.75	60 25
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.25	58 —
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.40	17 70
„ węgiersk. „ po 5 zł.	11.90	12 30
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	22.—
Salma po 40 zł. m. k.	63.—	64 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	65 50	66.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	34.—	34 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	146.—	148 —
„ „ po 50 zł. w. a.	76.—	77 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	43 —	43.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	55 75	56.25
7. Weksle (na 2 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	121 55	122.—
Londyn za 10 ft. szt.	47.87 50	47 95
Paryż za 100 ft.	—.—	—.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.77.—	5.79 —
„ pełnej wagi	5.75.—	5 77. —
Korona	—.—.—	—.—
20 frankówka	9.61.—	9 62 50
Rossyjski półimperiał	9.92.—	9 94 —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 15 października 1888.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	50
„ „ „ w srebrze	82	30
Renta w złocie	110	—
5 prc. austr. renta marcowa	97	50
Akcye banku wiedeńskiego	874	—
„ „ kredytowego	314	30
Londyn	121	50
Napoleondor	9	61½
Dukat cesarski men.	5	76
100 marek niemieckich	59	35

L. 31421. (6456 1—3)

Celem wydzierżawienia stacyj mytniczych w Kołomyjskim powiecie skarbowym rozpisuje się niniejszem odnośnie do podanych w obwieszczeniu wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z 30 sierpnia 1888, l. 53665 warunków, publiczną licytacyę na następujące stacye mytnicze.

Liczba porządk.	Nazwa: Stacyi myta z oznaczenia rodzaju tejże.	Nazwa: gościńca	pozycya taryfy: myto drogowe za kilometrów	pozycya taryfy: myto mostowe według klasy	Cena wywołania na jeden rok zł. a. w.	Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Kołomyi.
	do wydzierżawienia na jednoroczny lub dwuletni okres czasu to jest: na rok 1889 a względnie na lata kalendarzowe 1889 i 1890.					
1	Hwozd myto drogowe	Podbeskidzki	16	—	518	dnia 30 października 1888 od 8mej godziny z rana do 12 godziny w południe
2	Nadwórna myto drog. i most.	Podbeskidzki	8	III.	955	
3	Kołomyja ad Gwoździec	Pokucki	16	I.	3617	
4	Gwoździec stary myto drog. i most.	Pokucki	16	II.	3420	

Pisemnie należycie ostemplowane w 1/8 części ceny wywołania jako wadyum zaopatrzone oferty, należy opieczętowane najdalej do godziny 2 po południu dnia ustną licytacyę poprzedającego na ręce Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Kołomyi złożyć.

Po ukończeniu ustnej licytacyi nastąpi otwarcie ofert.

Szczegółowe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu

Kołomyja, dnia 3 października 1888.

L. 5985. (6452 1—3)

W c. k. sądzie powiatowyw w Żurawnie, odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 8 listopada 1888 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 6 grudnia 1888 i poniżej takowej licytacya realności l. 293/197 sub. rep. 123 w Słobudce, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużników Maryi Sawczuk vel Sawków vel Sauczyk i Rozalii Zwaracz własnej, na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie, o zapłacenie 19 rat po 6 zł. i reszty kapitału 36 zł. 23 ct.

Cena wywołania 150 zł.

Wadyum 15 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli, ustanowionym jest kurator p. Jan Ludkiewicz c. k. notaryusz w Żurawnie.

Żurawno, 4 września 1888.

L. 7018. (6469 1—3)

C. k. powiatowy Sąd w Kałuszu uwiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi lwowskiego, przeciw małoletnim Józefowi Annie Psiukom i innym, pto 8 rat po 18 zł. w. a. i t. d. zpn., w celu zaspokojenia pretensyi, odbędzie się w tusądowym lokalu egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi gospodarstwa l. k. 142 i 44 w Kopance, wyk. hip. l. 305, 369 i 373 objętego a to w dwóch terminach dnia 9 listopada i 10 grudnia 1888, każdym razem o 9 godz. przed południem.

Wadyum stanowi 10 prc. ceny wywołania 300 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. registraturze.

Kałusz, dnia 3 września 1888.

L. 4877. (6447 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galisyjskiego Zakładu kredytow włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 78 zł. 88 ct. w. a. zpn. odbędzie się w tym sądzie dnia 13 listopada i 18 grudnia 1888, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności objętej wyk. 218 ks. gr. gm. kat. Kolbuszowa miasto, wedle poz. 1 karty własności dłużnika Jana Szorca należącej.

Cena wywołania 150 zł. w. a.

Wadyum 15 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i referat, akt oszacowania zastępujący, przejrzeć można w registraturze tegoż sądu.

Kolbuszowa, 30 września 1888.

L. 6555. (6476 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi ogłasza, że celem wydobycia wywalczonej kwoty 14 zł. 50 ct. aw. odbędzie się dnia 12 listopada i dnia 17 grudnia 1888, każdym razem o godz. 10 rano w Sądzie w Żółkwi, publiczna licytacya połowy realności wyk. hip. lp. 379 gminy Żółkiew I część objętej, na Piotra Kokorczuka zaintabulowanej, a do masy spadkowej po Piotrze Kokorczuku należącej, na rzecz Jana Seniutkowskiego.

Kuratorem nieznanych wierzycieli i tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanowiony c. k. notaryusz w Żółkwi, Józef Heyda.

Cena szecunkowa i wywołania 60 zł., wadyum 10 prc. tejże.

Akt oszacowania i bliższe warunki złożone są w t. s. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Żółkiew, dnia 18 sierpnia 1888.

L. 9152 (6474 1—3)

C. k. Sąd powiatowy Szczercu przedsięweźmie celem zaspokojenia sumy 228 złr. 5 ct. aw. zpn przez Dawida Schachta przeciw Karolowi Rösch młodszemu wywalczonej, w tu sądowej kancelaryi w dniach 13 listopada i 14 grudnia 1888 każdą razą o godzinie 10 przed południem licytacyę realności dłuznika, wykazem hipotecznym l. 101 księgi gruntowej gminy Sroki i wykazem hipot. l. 19 księgi grunt. gminy Falkensteiobjętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1645 wa. zakład wynosi 165 złr.

Na pierwszych terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna wczas lub wcale nie mogła być doręczoną i dla tych którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po dniu 17 lipca 1888 uzyskali ustanawia się Filipa Simona ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

Szczerzec 18 września 1888.

L. 15348 (6466 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach ogłasza że celem zaspokojenia pretensyi galic. Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden Credit Anstalt) w Krakowie w kwocie 800 złr. wa. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie w biórze Nr. IV. dnia 13 listopada 1888 i dnia 12 Grudnia 1888 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod lk: 503 w Brodach położonej, objętej wykazem hipotecznym Nr. 1147 księgi gruntowej dla gminy kat. Brody, własnej Berla czyli Berischa Schlatinara.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 1800 złr. wa.

Wadyum wynosi 180 złr. wa.

Realność ta sprzedaną zostanie na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim terminie zaś także niżej takowej, za jakąbądź cenę.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Wierzycieli, którzyby hipotekę nabyli po 27 sierpnia 1888 lub którymby postanowienia w tej sprawie doręczone być nie mogły, zawiadamia się do rąk kuratora Dra Grossa ze substytucyą Dawida Bicka z Brodów i przez niniejszy edykt.

C. k. Sąd powiatowy

Brody, dnia 29 września 1888.

L. 6030 (6501 1—3)

C. k. Sąd Zywiecki ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Marcina Jureczki 460 złr. z pn. odbędzie się w dniu 13 listopada 1888 o 10 przed południem egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności NC. 289 w Jeleśni Michała Janika własnej, która to relność za jakąbądź cenę najwięcej ofiaującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 221 zł. 73 ct.

Wadyum 22 zł.

C. k. Sąd powiatowy

Zywiec dnia 6 września 1888

L. 6029 (6500 1—3)

Sąd żywiecki ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Marcina Jureczki 460 zł. zpn, odbędzie się w dniach 13 listopada i 18 grudnia 1888 każdym razem o 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż

1/24	części	posiadłości	wyk. hip.	l. 1195
1/4	„	„	„ „	l. 1198
1/12	„	„	„ „	l. 1199
2/24	„	„	„ „	l. 1200
3/24	„	„	„ „	l. 1201
1/19	„	„	„ „	l. 1207
1/12	„	„	„ „	l. 1254
3/36	„	„	„ „	l. 1257
2/12	„	„	„ „	l. 1259
3/24	„	„	„ „	l. 1260
1/10	„	„	„ „	l. 1261
1/9	„	„	„ „	l. 1262
3/12	„	„	„ „	l. 1263
1/4	„	„	„ „	l. 1264
1/9	„	„	„ „	l. 1266
i 1/6	„	„	„ „	l. 1267

księgi gruntowej gminy kat. Jeleśnia objętych Michała Janika własnych.

Cena wywołania 642 zł. 75 ct.

Wadyum 64 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo sądowej registaturze w godzinach urzędowych.

Zywiec, dnia 7 września 1888.

L. 23053 (6534 1—3)

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w Rudkach jako też i 41 miejscowościach do Rudek należących wedle III klasy taryfowej począwszy od 1go stycznia 1889 do końca grudnia 1889 lub też do końca grudnia 1890 i 1891 odbędzie się w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Samborze dnia 30 października 1888 od godziny 9 rano do 2 po południu II. publiczna licytacya.

Cenę wywołania powyżej wspomnianego przedmiotu stanowi roczna kwota 1750 zł. tj. Tysiąc siedemset piędziesiąt zł.

Wadyum składać się mającą wynosi 10% ceny wywołania.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum mogą być wniesione do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze przed rozpoczęciem licytacyi tj. najpóźniej do 9 godziny rano dnia 30 października 1888

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w c. k. Dyrekcyi skarbu w Samborze i w c. k. nadzorach straży skarbowej w Samborze, Drohobyczu, Turce, Rudkach, Chyrowie i Stryju.

C. k. powiat. Dyrekcya skarbu.

Sambor 12 października 1888

L. 2428 (6515 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu podaje do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Dawida Nichtbergera przeciw Reginie Tylka pto 30 złr 55 ct. aw. z pn. w dniach 5 listopada i 17 grudnia 1888 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w budynku tutejszo sądowym przymusowa sprzedaż gruntu 1/12 części ośminy w Zagrodzie Szczerbówka stanowiacą w Cichem położonego ciała hipotecznego niestanowiącego dłużniczki własnego, na pierwszym terminie grunt ten za cenę szacunkową 200 złr. wa. lub wyżej takowej, na drugim i niżej takowej sprzedana będzie.

Wadyum wynosi 20 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Czarny Dunajec 7 września 1888.

L. 37752. (6485 3—3)

C. k. Sąd powiat. miej. dlg. S. I we Lwowie, podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia należącej się od Chaji Meiersohn Drowi Albinowi Lehmanowi sumy 39 zł. 72 ct. z 5% odsetkami zwłoki od dnia 31 marca 1887, bieżącymi kosztami sporu i egzekucyi w kwotach 16 zł. 10 ct., 7 zł. 67 ct. i 10 zł. 54, dozwala się publiczna sprzedaż sumy 300 zł. z pn., na rzecz Chaji Majersohn zaintabulowanej, wedle ks. grunt. m. Lwowa, wyk. hipot. 268 II karty C poz. 12 w stanie biernym sumy 600 zł. z pn., zahipotekowanej na częściach realności pod l. 303 i 304 2/4 we Lwowie pod następującymi warunkami:

1) Licytacya odbędzie się w kancelaryi c. k. notaryusza Aleksandra Wintera we Lwowie w dniu 22 października i 5 listopada 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem, na których powyższa suma, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na drugim także poniżej tej sumy za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

2) Cenę wywołania stanowi suma 300 zł. a. w.

3) Wadyum wynosi kwotę 30 zł. aw. w gotówce lub książeczce gal. Kasy oszczędności, które przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisarza sądowego złożonem być ma.

Resztę warunków licytacyjnych, ekstrakt tabularny, przejrzeć można w tus. registraturze lub u c. k. notaryusza Aleksandra Wintera.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 30 maja 1888, t. j. po dniu wydania wyciągu hipotecznego na sprzedać się mającej sumie prawo zastawu uzyskali, lub którymby niniejsza lub późniejsza uchwała doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem adw. dr. Jakóba Lilla z substytucyą adwokata dr. Luki.

C. k. sąd powiatowy m. dlg. S. I.

Lwów, 22 września 1888.

L. 3327. (6494 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Haliczu odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 16 października 1888, powyżej ceny szacukowej, dnia 19 listopada 1888, nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 15 według wyk. hip. 202 gminy Kryłos, Maksyma Worobczaka własnej, na rzecz Zakładu kred. włość. pto 26 rat po 6 zł. aw. z pn.

Cena wywołania 100 zł. aw.

Wadyum 10 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z żyzia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hip. ustanawia się kuratorem dr. Przesmyckiego w Haliczu.

Z c. k. Sądu powiatowego

Halicz, dnia 30 czerwca 1888.

L. 4391. (6439 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Obertynie ogłasza, że w dniach 6 listopada i 6 grudnia 1888 zawsze o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym odbędzie się celem zaspokojenia pretensyi stowarzyszenia „Spar und Credit Verein“ w Stanisławowie w kwocie 300 zł. w. a. zpn., publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lkons. 198 w Obertynie położonej, w wykazie hipotecznym 93 księgi gruntowej Obertyńskiej, na rzecz dłużnika Mechla Bergmana zaintabulowanaj, a to na pierwszym terminie za cenę szacunkową na 650 zł. w. a. ustanowioną lub powyżej takowej, a na drugim także poniżej tej ceny.

Wadyum wynosi 65 zł. w. a.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono c. k. notaryusza, p. Ambrosa w Obertynie.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny w sądzie tutejszym przejrzeć można.

Obertyn, dnia 20 września 1888.

L. 2564, (6434 2—3)

Celem zaspokojenia 9 rat po 18 zł. zpn. na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi, odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności nr. 53 w Zielonej, wedle wyk. hip. 36 do Romana Jaszczyszyna należącej, tudzież pól, wyk. hipot. l. 61 tej gminy objętych, Frimci Dawid własnych, dnia 6 listopada 1888 o godz. 10 przed południem, na którym realność ta niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wartość szacunkowa realności Romana Jaszczyszyna 800 zł., zaś realność Frimci Dawid 20 zł.

Wadyum wynosi 40 zł. i 10 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Grzymałów, 15 września 1887.

L. 5647. (6032 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 16 listopada 1888, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 grudnia 1888, i poniżej takowej licytacya realności lk. 117 sub. rep. 112 ciała tabularnego niestanowiącej Semka i Anny Demków własnej, na rzecz Zakładu kred. włość. pto 6 rat po 22 zł. 44 ct. i 329 zł. 7 ct.

Cena wywołania 600.

Wadyum 60 zł,

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze. Dla nieznanych z miejsca pobytu wierzycieli ustanowionym jest kurator c. k. notaryusz z Zurawnie p. J. Ludkiewicz.

Zunawno, 18 sierpnia 1888.

L. 2930 6533

S p r o s t o w a n i e

W ogłoszeniu licytacyi celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina L. 14627 umieszczonem w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“ z dnia 9 października 1888 Nr. 231 zaszła pomyłka co do ceny wywołania, mianowicie: przy okregu Krosno co do wina zamiast kwoty 940 zł. ma być 1000 złr. zaś przy okręgu Kołaczyce co do mięsa zamiast kwoty 805 złr. ma być 1045 złr. wa.

Co się niniejszem prostuje.

Lwów dnia 15 października 1888

L. 2525. (6435 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności 89 zł. 33 ct. a. w. publiczna przymusowa sprzedaż realności nr. 183 w Toustem dłużnika Leona Rymańskiego własnej, dnia 5 listopada i 4 grudnia 1888, zawsze o godzinie 10 rano przedsięwzięta będzie, i że realność ta na drugim terminie poniżej ceny szacunkowej kwoty 500 zł. pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 50 zł.

Resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy

Grzymałów, 30 czerwca 1885.

L. 13560 (6457 3—3)

C. k. Sąd pow. miej. d. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz c. k: uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie sumy 520 zł. 66 ct. w. a. z pn. z większej sumy 650 zł. 16 ct. wa. licytacyą realności śp. Antoniego Witrykusza obecnie wedle poz 3 katastr. 13 Maryi, Józefy i Emilii Witrykuszów własnej wyk. hip. 115 gm. kat. Zamarstynów objętej na dzień 15 listopada 1888 i na dzień 13 grudnia 1888 zawsze o godz. 10 rano w biurze 3.

Cena wywołania 2009 złr. w. a.

Wadyum 200 złr. w. a.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciag hip. przejrzeć można w tus. Registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. Pomiankowskiego.

Lwów, 25 lutego 1888.

L. 2934 (6318 3—3)

Tarnopolski c. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 358 złr. 91 ct. przymusowa sprzedaż realności pod l. 206 w Chodaczkowie małym położonej wedle wykazu hipotecznego 505 i 506 Semka Pastuszczak własnej w tutejszym Sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz ogólnego rolniczo kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny dnia 26 października 1888 i dnia 27 listopada 1888 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania 500 zł. lub wyżej tejże, na drugim terminie zaś także i niżej ceny wywołania, jednakowoż aż do wysokości ciężarów hipotecznych, sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tus. registraturze.

Tarnopol, 13 lutego 1888.

L. 3965. (6346 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnopolu, podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 10 rat po 8 zł. 83 ct. i reszty sumy 131 zł. 51 ct. i 12 zł. 95 ct. w. a. z przyn., przymusowa sprzedaż realności pod l. kon. 136 w Romanówce położonej, wedle wyk. hip. l. 58 tejże gminy objętej Hrycia, Stefana i Maryi Fesołowiczów własnej, wartości 300 zł. przy udzieleniu pożyczki przyjętej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi, na rzecz c. k. uprzyw. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, dnia 8 listopada 1888 o godz. 10 z rana z tem przedsięwziętą zostanie, że na tym terminie realność ta za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 5 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny realności powyższej przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Tarnopol, 29 lutego 1888.

L. 8413. (6380 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje, celem zaspokojenia pretensyi Zacharyi Raps w kwocie 45 zł. z przynależytościami, publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod l. 155 w Przemyślu na Błoniu ciała tabularnego nie stanowiącej, Bazylego Binnickiego własnej, w dwóch terminach 8 listopada 1888 i 6 grudnia 1888 o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1038 zł. 75 ct.

Wadyum 103 zł.

Na pierwszym terminie tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś nawet niżej tej ceny realność ta sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół zastawniczego opisania i oszacowania, są do przejrzenia w tusądowej registraturze.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli jest adwokat dr. Smutny z substytucyą adwok. dr. Tarnowskiego w Przemyślu.

Przemyśl, 12 września 1888.

L. 2901. (6386 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 113 zł. w. a. z przyn., odbędzie się na rzecz Efroima Scharfa ze Zebrzydowic w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości l. w. h. 4 gminy katastralnej Bugaj objętej, dłużników małoletnich Władysława, Romana i Henryka Twardoszów własnej, w dwóch terminach, mianowicie dnia 12go listopada i dnia 17 grudnia 1888, każdym razem o 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz p. Jaworski w Kalwaryi.

Wadyum wynosi 37 zł.

Kalwarya, dnia 26 lipca 1888.

L. 8331. (6384 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 50 zł. z przyn. odbędzie się na rzecz Halmana Malza w tutejszym Sądzie sprzedaż posiadłości l. w. h. 111 gminy kat. Rzezawa objętej Jana Wszołka własnej, w dwóch terminach mianowicie: 8 listopada i 13. grudnia 1888, każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Wadyum wynosi 81 zł.

Bochnia, 29 sierpnia 1888.

L. 11170 (6293 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że celem wydobycia wierzytelności Sabiny Reindl przeciw Mendlowi Rosenmann o 1000 zł. w. a. z pn. w dniach 16 listopada 1888 i 13 grudnia 1888 w tymże Sądzie odbędzie się licytacya realności dłużniczej objętej wykazem hipotecznym 132 gminy katastralnej Stanisławów.

Cena wywołania wynosi 2404 zł. 65 ct.

Wadyum zaś 121 zł. w. a.

Wyciąg tabularny, akt detaksacyi i szczegółowe warunki licytacyi mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Stanisławów, dnia 22 września 1888.

L. 5819. (6352 3—3)

Zbarazki Sąd powiatowy uwiadamia że w celu zaspokojenia pretensyi Seweryna Malczos w kwocie 350 zł. zpn. odbędzie się dnia 15 listopada i 20 grudnia 1888, każdym razem o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności w Kujdańcach położonej wedle wyk. hip. 108 księgi gruntowej dla gm. kat. Kujdańce, Franka Bednarczuka a względnie tegoż leżącej masy własnej.

Na pierwszym terminie rzeczona realność sprzedaną będzie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 675 zł. zaś na drugim także niżej takowej.

Wadyum wynosi 67 zł. 50 ct.

Zbaraż, dnia 30 sierpnia 1888.

L. 1949. (6316 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 9 rat po 3 zł. 33 ct. i reszty kwoty 45 zł. 20 ct. i 2 zł. 53 ct. wa. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 63 i 30 sub. rep. 25 w Pokropiwnej położonej wedle wyk. hip. l. 266 Pawła Kuśnierza własnej, w tut. c. k. Sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz ck. uprzyw. galic. Zakładu włościańskiego, dnia 15 listopada 1888, o godzinie 10 przed południem, z tem, przedsięwziętą zostanie, że także i niżej ceny wywołania 400 zł. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10prc. ceny szacunkowej.

Rsztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hip. realności powyższej przejrzeć można w tut. registraturze.

Tarnopol, dnia 10 lutego 1888.

L. 9066. (6377 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 15 listopada 1888, wyżej ceny szacunkowej zaś na dniu 20 grudnia 1888, nawet niżej takowej licytacya realności wedle wyk. hip. 244 ksiąg gruntowych gminy Swidowa Fedia Najdy własnej na rzecz ck. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto 24 rat po 6 zł. z pn.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Resztę warunków, protokół zastawniczego opisania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hip. ustanawia się kuratorem dr. Diamanta adw. w Czortkowie.

Czortków, dnia 28 września 1888.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 31214. (6427 3—3)

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów poszukuje w Jarosławiu na pomieszczenie tamtejszego c. k. urzędu pocztowego i telegraficznego 18 do 20 pokoi z przynależytościami, jako to jedną kuchnią, odpowiednią ilość piwnic, strychów, drewutni i wychodków, oprócz tego jeszcze wozownię na 3 lub 4 wozy i dość obszerne podwórze, w któremby się znajdowała studnia.

Należy dostarczyć te lokalności od 1. listopada 1890, a najem takowych mógłby trwać najmniej trzy a najwięcej dziesięć lat.

Mający chęć wynajęcia zechcą swe oferty opatrzone szkicami planu najdalej do końca stycznia 1889 wnieść do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie, przyczem się nadmienia, że realnościom, w którychby oprócz c. k. urzędu pocztowego i telegraficznego nie byli umieszczeni inni lokatorowie danoby pierwszeństwo.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 9 października 1888.

L. 13901 (6123 3—3)

C. k. sąd obwodowy tarnowski podaje do wiadomości, że Rebeka Bernsteinowa przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Joelowi Morgenbesserowi i spól. o zapłacenie sumy 64 zł. 35 ct. a. w. skargę wniosła, w skutek której po rozprawie wyrok z dnia 12 kwietnia 1888 l. 4601 i uchwałą z dnia 12 kwietnia 1888 l. 4723 wydane i kuratorowi dla tego pozwanego w osobie adwokata dr. Stanisława Stojałowskiego z substytucyą adwokata dr. Forysta zamianowanego, doręczone zostały.

Tarnów, 13 września 1888.

L. 5384 (6448 2—3)

Zawiadamia się z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców Macieja Chlebka, że przeciwko nim Jakób i Teresa Kubistowie wytoczyli pozew de praes. 30 lipca 1888 l. 5384 o uznanie prawa własności do realności pod lk. i l. w. h. 46, w Rajsku położonej, z tem, że do rozprawy termi na dzień 6 listopada 1888 wyznaczono i dla pozwanych adwokata dr. Ludwika Gąsiorowskiego kuratorem ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwanych, aby informacyę zamianowanemu kuratorowi udzielili lub innego zastępcę sobie obrali.

Oświęcim, 19 września 1888.

L. 13535 (6475 2—3)

Nieznanego z miejsca pobytu Adalberta Paschera zawiadamia się, iż w skutek wniesionego przeciw niemu przez Leizora Bechera, pozwu de praes. 25 stycznia 1888 l. 1295, o oddanie 60 sągów drzewa, celem bronienia praw pozwanego ustanowiono kuratora w osobie Hilarego dr. Baczyńskiego ze Stryja, wyznaczając w sprawie tej termin na dzień 5 listopada 1888 o godzinie 9 rano.

Zarazem poucza się pozwanego, iż przed terminem tym kuratorowi środków do obrony dostarczyć lub innego zastępcę sądowi wskazać ma.

C. k. sąd powiatowy

Stryj, 19 września 1888.

L. 7165. (6182 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie zawiadamia nieznane z życia i pobytu Ludmilę Cienczewicz i Sydonię Meyerberg, że ustanowił dla nich kuratorem c. k. Notaryusza Wawrauscha w Bolechowie, celem doręczenia im tusądowej uchwały z 28go września 1887 l. 7165, którą w sprawie Salomona Slützkera przeciw spadkobiercom Józefa Starke o 1960 zł. m. k. czyli 2078 zł. w. a. egzekucyjną intabulacyę sumy zł. 1960 m. k. czyli 2078 zł. w stanie biernym dóbr Hoszów i Giczynia dozwolono, tudzież dalszych uchwał w tej sprawie zapaść mogących.

Wzywa się zatem Ludmilę Cieńczewicz i Sydonię Mayerberg, aby się do sądu zgłosiły lub pełnomocnika przedstawiły, albo wreszcie kuratora poinformowały, gdyż inaczej szkodllwe skutki zaniedbania same sobie przypisać będą musiały.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Bolechów, 28 września 1887.

L. 2999. (6188 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krynicy ogłasza, że celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 14 lipca 1887 l. 3079 dla niewiadomych z miejsca pobytu Akima, Tekli, i Sydora Hurejów przeznaczonej, ustanowił kuratora w osobie Kuźmy Mereny z Rostoki wielkiej.

Krynica, 30 lipca 1888.

L. 7663. (6187 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Kołomyi ustanawia, celem doręczenia z życia i miejsca pobytu nieznanej Annie Waryłynczuk przeznaczonej dla niej uchwały tabularnej z 28go września 1886 l. 11558, dla tejże Anny Waryłyńczuk kuratora w osobie adwokata dr. Maramorosza z zastępstwem adw. dr. Milgroma.

O tem zawiadamia niniejszym edyktem Annę Waryłyńczuk z wezwaniem, aby celem obrony praw swych się zgłosiła lub innego zastępcę Sądowi podała, inaczej szkodliwe skutki sama sobie przypisze.

Z c. k. Sądu powiatowego miejsko delegowanego.

Kołomyja, dnia 31 maja 1888.

L. 7117. (6206 2—3

C. k. Sąd powiatowy w Sokalu ustanowił, celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 26go marca 1888 l. 3787 dla niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Swistuna kuratorem p. dr. Semetkowskiego ze Sokala.

Sokal, dnia 14. czerwca 1888.

L. 4132. (6181 2—3)

Zawiadamia się masę leżącą po ś. p. Anastazyi Pohoreckiej a względnie tejże z imienia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców, że tusądową uchwałą z dnia dzisiejszego l. 4132 dozwolono ekstabulacyi prawa zastawu dla sumy 100 zł. mk. na realności pod l. 57 w Wołoskiej wsi na jej rzecz dozwolonej i że odnośną uchwałę doręczono ustanowionemu dla wspomnianej masy kuratorowi Kajetanowi Winogrodzkiemu z Wołoskiej wsi.

C. k. Sąd powiatowy

Bolechów, 21 czerwca 1887.

L. 2170. (6224 2—3)

C. k. Sąd powiatowy jordanowski wzywa z miejsca pobytu niewiadomego Wojciecha Rysia, aby się w ciągu roku zgłosił do spadku po ś. p. Katarzynie 1mo Ryś, 2o Habina w Toporzysku w czerwcu 1884 z pozostawieniem testamentalnego rozporządzenia ostatniej woli zmarłej, gdyż inaczej spadek ten ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Janem Peliwo przeprowadzonym będzie.

C. k. Sąd powiatowy

Jordanów, dnia 22 lipca 1887.

L. 2404. (6222 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni uwiadamia, niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Ziembę, iż Maryanna i Wincenty Kulowie wnieśli przeciw Piotrowi Ziembie i towarzyszom w dniu 4 stycznia b. r. l. 127 pozew o zapłacenie 160 zł. z przynależyt., iż dla Piotra Ziemby ustanowiono kuratorem pana adwok. dr. Zakrzewskiego w Bochni.

Wzywa się Piotra Ziembę, aby bądźto innego pełnomocnika Sądowi przedstawił, bądźto kuratorowi informacyi potrzebnej udzielił.

Bochnia, dnia 3 marca 1888.

L. 33855 (6243 2—3)

Lwowski c. k. sąd krajowy niniejszem wzywa posiadacza zaginionej obligacyi indemnizacyjnej Galicyi wschodniej nr. 8832 lit. A. na 250 zł. opiewającej, jako kaucya służbowa c. k. oficyała urzędu podatkowego Jana Leitnera winkulowanej, na dniu 30 kwietnia 1886 wylosowanej, aby obligacyę tę najdalej do roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w urzędowej Gazecie lwowskiej sądowi tutejszemu przedłożył, gdyż inaczej po bezowocnym upływie tego terminu wyż pomieniona obligacya za amortyzowaną i nieważną uznaną zostanie.

Lwów, 25 sierpnia 1888.

L. 40438 (6244 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Pessli Kemach przeciw Aronowi Sokal i innym, celem zniesienia współwłasności, odbędzie się dnia 22 listopada i 20 grudnia 1888 o godzinie 11 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 63¾ we Lwowie, przy pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy drugim także poniżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 10163 zł. 7 ct.

Wadyum 101 zł. 63 ct.

Akt oszacowania, wyciąg tabularny i warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

Lwów, 22 września 1888.

L. 2650 (6267 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mostach wielkich zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Annę z Sawickich Kmytowę, że w sprawie sprostowawczej wykazu hip. l. 545 księgi gruntowej dla gminy Mosty wielkie co do parcel gr. 2919 i 2920, które wedle arkuszyka zgłoszeń przeszły na Józefa Sawickiego, ustanowiono kuratorem Hrynia Szyjkę, któremu ona ma dać odnośną informacyę lub innego zastępcę dla siebie ustanowić.

Mosty, 21 sierpnia 1888.

L. 10120 (6047)

KUNDMACHUNG.

Vom k. k. Kreis als Handelsgerichte Stanislau wird hiemit bekannt gemacht, es werde unter Einem dem hiergerichtlichen Registerführer verordnet in das Register für Einzelnfirmen die Firma: „Th Bredt's Holzdrathfabrick und Sägewerk in Ottynia", Innhaber Theodor Bredt, Gutsbesitzer in Tłumacz, welcher Th. Bredt zeichnen wird, einzutragen.

Stanislau, 29 August 1888.

L. 3438 (6205 1—3)

Tutejszy sąd powiatowy zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Anastazyę Bieńkowską, że w sprawie egzekucyjnej Eidli Altmann przeciw niej o 5 zł, i w sprawie o 6 zł. 50 ct. kuratorem ad actum Wojciecha Masiewicza ustanowiono, wzywając ją, aby temuż potrzebną informacyę udzieliła lub innego pełnomocnika sądowi wskazała.

Z c. k. sądu powiatowego.

Kamionka Str., 5 czerwca 1888.

L. 4960 (6238 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Michała Walickiego, że w sporze Nuchyma Dornfesta przeciwko niemu pto 34 zł. ustanowionym został kuratorem Tetejszo sądowy Chmiel z Sokołowa i temuż wyrok tudoręczono.

Sokołów, 21 września 1888.

L. 1214 (6266 1—3)

Powiadamiam Laje Mindel Odze z miejsca pobytu niewiadomą a przez głowę matki Rejzel alias Rojze Tennenbaum dnia 18 listopada 1882 w Wróbliku królewskim zmarłej z mocy ustawniczego porządku dziedziczenia konkurującej do spadku po Sendrze Tennenbaum dnia 19 grudnia 1855 w Rymanowie zmarłym, iż dla niej ustanawiam kuratora w osobie adw. Feliksa Czaykowskiego w Krośnie, ją zaś po myśli §. 131 ces. pat. z dnia 9 sierpnia 1854 nr. 208 zb. u. p. niniejszem wzywam, aby się w przeciągu jednego roku od daty niżej położonej w sądzie tutejszym zgłosiła i deklaracyę do spadku wniosła, ileże w przeciwnym razie postępowanie spadkowe ze spadkobiercami zgłoszonymi i z kuratorem dla niej uutanowionym przeprowadzonem zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Krosno, 29 czerwca 1888.

L. 2605 (6492 1—3)

W przedmiocie z ogłoszenia pod dniem 2 kwietnia 1888 l. 1027 przez galic. Zakład kredyt. ziemski w Krakowie sumy 1500 zł. w. a. z pn. na karcie ciężarów realności l. wyk. hip. 39 Wojciecha Grębskiego własnej tudzież l. wyk. hip. 136 Jana Grębskiego własnej w Jodłowy położonych, wydano rezolucyę pod dniem 9 kwietnia 1888 l. 1027 której jeden egzemplarz dla niewiadomego z miejsca pobytu Jana Grębskiego z Jodłowy przeznaczony kuratorowi ad actum w osobie dr. Ludwika Midowicza w Brzostku ustanowionemu doręczono.

C. k. Sąd powiatowy

Brzostek, dnia 1 września 1888.

Licytacye.

L. 5249 (6532 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości że celem zaspokojenia pretensyi Karoliny Büttner w kwocie 1800 złr. zpn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności Kazimierza Pawełka własnej, pod l. k. 91 położonej a lwh. 91 objętej tudzież połowy realności a hlw. 532 i 1|4 części realności l.w. h. 534 w Szczyrku w dniu 15 listopada i 15 grudnia 1888 każdym razem o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania 2230 zł. aw.

Wadyum 223 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie przejrzeć można.

Biała, 30 lipca 1888

L. 3729 (6453 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zmigrodzie podaje do publicznej wiadomości, iż w dniach 14 listopada i 12 Grudnia 1888 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym publiczna przymusowa sprzedaż 5|30 części realności pod l. 25 w Zmigrodzie położonych według wyk. hip. l. 609 ciało tabularne stanowiącej dłużnika Izaaka Künstlicha własnych na zaspokojenie pretensyi M. L. Spenadel w kwocie 354 złr. zpn.

Cena wywołania wynosi 416 złr. 66 kr. zaś wadyum 41 złr. 60 kr. protokół oszacowania i bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Zmigród, dnia 30 czerwca 1888.

L. 4413 (6451 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Hersch Horna w kwocie 150 złr. aw. zpn. odbędzie się przymusowa sprzedaż 1|4 części realności wyk. hipotecznego l. 308 1|12 części realności wyk. hip. l. 307 księgi głównej gminy katastr. Siedliska objętych na imię Józefa Lasoty zaintabulowanych w dniach 15 listopada 1888 i 18 Grudnia 1888 każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 850 złr. 38 ct.

Wadyum 85 złr.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 5 września 1888

L. 38855 (6518 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza iż w sprawie egzekucyjnej Franciszka Malewskiego przeciwko Julji Wisińskiej o 700 zł. odbędzie się w tutejszym Sądzie w dniach 6 listopada i 11 Grudnia 1888 egzekucyjna publiczna sprzedaż realności dłużniczki wykazem hip. L. 395 ks. gr. miasta Żywca objętej.

Cena szacunkowa i wywołania 773 zł.

Wadyum 78 złr.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. Dr. Bogdani w Żywcu.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Żywiec dnia 31 sierpnia 1888

L. 5236 (6516 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 8 listodada 1888 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 7 grudnia 1888 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wykazu hip. l. 17 księgi gruntowej gminy Mohylawy Stacha Machnickiego i Anny Gacoń własoej, na rzecz Berka Schmeidera pto 135 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 1290 zł.

Wadyum 129 zł. w. a.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Kulików, dnia 24 września 1888.

L. 6808 (6517 1—3)

W Sądzie powiatowym w Podgórzu na zaspokojenie pretensyi Maurycego Herza 25 zł. w. a. odbędzie się w dniach 12 listopada 1888 i 12 grudnia 1888 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacyjna sprzedaż 1|4 części realności lwh. 4 gm. kat. Zakrzówek, Macieja Ruska własnej.

Cena wywołania 525 zł.

Wadyum 53 zł. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny do przejrzenia w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Podgórze, dnia 19 lipca 1888.

L. 5061 (6519 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Józefa Kąkola przeciwko Józefowi Chałupskiemu o 81 zł. 13 ct. odbędzie się egzekucyjna licytacya 1|4 części realności N. C. 92 l. wyk. hip. 92 w Żywcu w dniach 13 listopada i 18 grudnia 1888 każdym razem o 10 rano.

Cena wywołania i szacunkowa 137 zł. 50 ct.

Wadyum 14 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Wł. Rasche w Żywcu.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można w sądowej registraturze przejrzeć.

Żywiec, 10 września 1888.

L. 5470 (6438 1—3)

C. k Sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Izraela Leiby 2 im. Ernsta odbędzie się dnia 14 listopada i 20 grudnia 1888 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż posiadłości wedle wyk. hip. l. 85 księgi gruntowej dla gminy Demnia na pierwszym terminie posiadłość ta za lub wyżej ceny szacunkowej 474 zł. na drugim tarminie zaś też niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 47 zł. 40 ct.

Warunki licytacyjne w sądowej registraturze przejrzane być mogą.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 12 maja 1888 to jest po wystawieniu wyciągu z księgi gruntowej abyli prawo rzeczone na sprzedać się mającej posiadłości, tub którymby z jakiejkolwiekbądź przyczyny uchwały w tej sprawie doręczone być nie mogły ustanawia się kuratorem Jana Mickiewicza z Mikołajowa.

Mikołajów, 6 lipca 1888

Upadłości.

L. 14 (6514 1—3)

Oznajmiam wszystkim wierzycielom masy rozbiorowej Chaima Gottfrieda z Buczacza, którzy po tę chwilę swoje roszczenia do tej masy zgłosili, że zarządca Samuel Thaler przedłożył ostateczny plan rozdziału masy, że wierzycielom wolno takowy przejrzeć i wyjąć odpis u mnie lub u zarządcy masy Samuela Thalera w Buczaczu i że jeżeliby przeciw podziałowi mieli do wniesienia zarzuty, takowe wnieść powinni ustnie lub na piśmie u mnie do dnia 30 października 1888, następnie zaś w razie wniesienia zarzutów stawić się przedemną na posłuchaniu w dniu 13 listopada 1888 o godzinie 10 z rana, w biurze III gmachu sądowego, na którym rozprawa co oo zarzutów i ustalenia rozdziału nastąpi.

Stanisławów, 25 września 1888.

Komisarz konkursowy przy c. k. sądzie obwodowym Kopacz, c. k. radca.

L. 1433 (6489)

C. k. komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego Samborskiego ogłasza, iż dochodzenia miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Podhorodce powiatu sądowego Skolskiego, rozpoczną się dnia 24 października 1888.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Sambor, 11 października 1888.

L. 25280 (6509)

C. k. sąd krajowy w Krakowie ogłasza na wniosek komisarza konkursowego w myśl §. 189 ust. konk. konkurs na majątek dr. Aloizego Altha, t. s. uchwałą z 15 lipca 1875 l. 16910 otwarty za ukończony.

Kraków, 21 września 1888.

L. 6177 (6490)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie wiadomo czyni, że w masie rozbiorowej Tauby Korubaum w Podkamieniu Judę Silberga z Podkamienia zawiadowcą masy a Dawida Majera Barera w Podkamieniu zastępcą zawiadowcy masy zamianował.

Złoczów, 10 września 1888.

L. 49590 (6522)

Wierzycieli masy konkursowej Stanisława Jakubowskiego wzywa się, celem załatwienia sprawozdania zarządcy masy z przeprowadzenia likwidacyi spółki handlowej pod firmą Stanisław Jakubowski i Józef Jankowski, której wspólnikiem był krydataryusz i ustanowienia wynagrodzenia zarządcy masy na termin 6 listopada 1888 o godzinie 10 przedpołudniem do biura 13 sądu kraj. we Lwowie.

Lwów, 10 października 1888.

L. 6613 (6512)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, iż konkurs do majątku Chaskla Teitelbauma z Sieniawy, otwarty uchwałą z 5 lutego 1885 l. 1600 zostaje zniesionym.

Przemyśl, 27 czerwca 1888.

Konkursa.

L. 9048 (6535 1—3)

Posada radcy wyższego sądu krajowego, kierownika oddziału karnego sądu krajowego w Czerniowcach, z poborami VI klasy rangi i dodatkiem służbowym rocznych 500 zł. jest do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą swoje należycie udokomentowane podania w drodze przepisanej do Prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie najdalej do 31 października 1888.

Lwów, 12 października 1888.

L. 319 (6479 2—3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. notaryusza w Nisku, rozpisuje się konkurs z tem że podania kompetecyjne po dzień 30 listopada b. r. w przepisanej drodze do tej Izby wnosić należy.

Wzorów tabeli kwalifikacyjnej dostarczą kompetentom ich własne Izby notaryalne.

Z c. k. Izby notaryalnej.

Tarnów, 10 października. 1888.

Kuratele.

L. 3546. (6436 2—3)

Anielę Gwiazdenikownę z Jordanowa uznano za głupkowatą, kuratorem dla niej ustanowiono Ludwika Solowskiego z Jordanowa.

C. k. Sąd powiatowy

Jordanów, dnia 11 września 1888.

L. 4542 (6471 2—3

Wicko Bojko rolnik z Romanówki uchwałą c. k. Sądu Obwodowego w Złoczowie z dnia 23 Czerwca 1888 L. 4135 uznany marnotrawcą a Wawryk Szubert rolnik z Romanówki ustanowiony jego kuratorem.

Łopatyn 5. lipca 1888.

L. 2652. (6440 2—3)

Anna Paduczakowa włościanka z Zołczowa została uznaną za marnotrawczynię. Ustanawiam dla niej kuratora w osobie Jakima Czeczunia włościanina z Zołczowa.

C. k. sąd powiatowy

Rohatyn, 8 kwietnia 1888.

L. 9006. (6445 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Brzeżanach wiadomem czyni, że Pawła Iwaszków z Potoka za marnotrawcę uznano i że mu kuratora Wasyla Wysusa z Potoka nadano.

Brzeżany, 16 września 1885.

Doniesienia prywatne.

Pisarz

rutynowany w praktyce notaryalnej, z szybkiem i pięknem pismem w polskim i niemieckim języku — otrzyma zaraz umieszczenie w kancelaryi notaryalnej w Ustrzykach dolnych, za miesięczną płacą 30 do 35 złr. — Zgłoszenia przyjmuje się do 10 października 1888. 6422

Złoto i srebro w płynie

do pozłacania i posrebrzania drzewa, żelaza, stali szkła i t. p.

poleca 6044

Alojzy Hübner

Lwów, ulica Karola Ludwika L. 13.

Zachęcony powodzeniem jakiem się moja największa i najtańsza

Wypożyczalnia książek

szeregiem lat się cieszy, założyłem na wzór tejże

najtańszą

Wypożyczalnię nut

Zaopatrzywszy takową w liczne najświeższe nuty, polecam Szan. muzykalnej Publiczności.

Abonament tak na książki jakoteż na nuty miesięcznie 40 ct., kaucya 1 złr. — Na prowincyę 10 tomów książek lub 12 kawałków muzykaliów miesięcznie 1 złr., kaucyi złr. 5.

Stanisław Köhler

we Lwowie, ulica Batorego, L. 28 tuż naprzeciw gimn. Franciszka Józefa. 6163

ОБЩІОЕ СОБРАНІЕ 6477

Народной Торговлѣ, общества зарегистрованого съ ограниченою порꙋкою.

Маемъ честь запросити П. Ч. Членôвъ на Общіое Собраніе Народной Торговлѣ, общества зарегистрованого съ ограниченою порꙋкою, котре ôтбꙋде сѧ днѧ 31 (н. с) октоврїѧ (жовтнѧ) 1888 въ Народнôмъ Домѣ о 4 годинѣ по полꙋдни.

Порѧдок дневный:

1. Справозданіе Совѣта оуправлающого;
2. Справозданіе и внесеніе Комитетꙋ контрольного (§§ 34 и 46 статꙋта.)
3. Означенье высоти марки презенцїйнои дльа членôвъ оуправльающого Совѣта на годъ 1888/9;
4. Выбôръ Комитета контрольного на 1888/9 годъ (§§ 24 и 46 статꙋта);
5. Внесенїѧ членôвъ.

Ꙗко легитимацїѧ слꙋжить книжочка оудѣлова.

Львôвъ, 12 (н. с.) октоврїѧ 1888.

Евгеній Дꙋдкевичъ, предсѣдатель; Иванъ Костецкій, членъ Совѣта оуправ.

Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem

na rok

1888

nabyć można po cenie **2 złr. 60 ct.**

w ekspedycyi

„GAZETY LWOWSKIEJ"

Zamiejscowi zechcą przysłać **2 złr. 70 ct.**, z których przypada 10 cnt. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

Na porę kuracyjną 1888
poleca rzeczywiście dobrą
HERBATĘ
rosyjską
Izydor Wohl
właściciel jedynego wyłącznego handlu herbaty 18 lat istniejącego
we Lwowie, ul. Sykstuska l. 6.
Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą, opakowanie franko. 3737

L. 9739 (6536)

Obwieszczenie.

Gdy mandaty delegatów do ogólnego zgromadzenia galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wybranych na mocy ordynacyi wyborczej z dnia 25 sierpnia 1876 do l. 34900 ustały, przeto w skutek polecenia wysokiej Rady nadzorczej z dnia 18 września 1882 r. do l. 231 rozpisują się niniejszem wybory sześćdziesięciu sześciu delegatów i tyluż zastępców na lat sześć wybrać się mających, podług okręgów wyborczych, stosownie do ordynacyi wyborczej na dniu 16 listopada b. r.

Wzywa się zatem panów właścicieli dóbr tabularnych Królestw Galicyi i Lodomeryi, tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego, aby zaopatrzyli się zawczasu u dotyczących wydziałów okręgowych w karty legitymacyjne, na podstawie spisów wyborców tamże wyłożonych.

W razie zachodzącej potrzeby, wniesione być mają przed wydziały okręgowe reklamacye uzasadnione, najdalej ośm dni przed terminem do wyborów oznaczonym, które to wydziały do rektyfikowania spisów wyborców i załatwienia reklamacyi według §. 7 ordynacyi są upoważnione.

Z rady Dyrekcyi galic. Towarz. kred. ziemskiego.

Lwów, 20 września 1888.

(6484)

Konkurs

Celem obsadzenia opróżnionej posady rabina przy tutejszej gminie wyznaniowej, z którą to posadą jest połączona płaca roczna 1500 zł. a. w., rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:

1. Przynależność do państwa austr. węgier. i że jest w wieku między 35 a 45 rokiem.
2. Że już funkcyonował najmniej przez 3 lata jako rabin w większej gminie.
3. Że posiada oprócz umiejętności talmudystycznych także i światowe wiadomości, oraz że jest w stanie przy różnych sposobnościach kazania miewać.
4. Między ubiegającymi się mają pierwszeństwo ci, którzy władają językiem ojczystym, lub podejmują się go w krótkim czasie nauczyć.

Ubiegający mają wnieść swe podania do przełożeństwa Zboru przy załączeniu świadectw w przeciągu dni 30, licząc od dnia ogłoszenia tego konkursu.

Ci, których przełożeństwo za zdolnych uzna zostaną zaproszeni do odprawienia kazania konkursowego.

Tylko temu, który zostanie przyjętym wynagrodzone zostaną koszta podróży.

Przełożeństwo zboru izraelickiego.

Tarnów, 11 października 1888.

Fotoplastyczna Wystawa Sztuk
we Lwowie
przy ulicy Hetmańskiej l. 4, I. piętro,
tylko krótki czas.
Przepyszne zamki Ludwika II króla Bawaryi.
Otwarta od godziny 9 zrana do 9 wieczór.
Wstęp 20 ct. 6521

Wielki transport
Bielizny
Dr. Jaegera
jako to:
koszul, kaftaników, kalesonów, skarpetek i ogrzewaczy żołądka
otrzymał i poleca
najtaniej handel
Maurycego Bałłabana
plac Maryacki 8.
Tylko tą marką zaopatrzone wyroby są prawdziwe.
Cenniki na żądanie franko.
6421

L. 4143 (6504 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

W celu wydzierżawienia prawa propinacyi wódczanej a mianowicie prawa wyszynku gorzałki i innych napojów spirytusowych, tudzież prawa poboru opłaty gminnej od tych trunków spisytusowych, w całym obrębie gminy miasta Brzeżan wraz z przedmieściami Adamówka, Miasteczko, Siołko, Chatki, Kasztelówka i Marcelin, na lat trzy t. j. od 1 stycznia 1889 do końca grudnia 1891 a ewentualnie na lat sześć do końca grudnia 1894, odbędzie się w urzędzie gminnym miasta Brzeżan publiczna licytacya, pierwsza 23 października 1888, w razie nieudania się dnia 30 października 1888, zaś w razie niepomyślnym trzecia 6 listopada 1888, każdym razem o godzinie 5 popołudniu.

Oferty pisemne wnosić można do rąk komisyi licytacyjnej tylko do godziny 6 po południu w dniach powyższych, poczem do licytacyi ustnej się przystąpi.

Jako cenę wywoławczą ustanawia się za powyższy przedmiot dzierżawny czynsz roczny dotychczasowy w kwocie 25300 zł. a. w. Oba te przedmioty będą razem wydzierżawione.

Oferty pisemne należycie ostemplowane w wadyum 10 procent ceny wywoławczej w gotówce lub w papierach wartościowych do lokowania funduszów pupilarnych przydatnych, wedle kursu tychże w dniu licytacyi zaopatrzone, mogą być i przed terminem licytacyi na ręce burmistrza wniesione.

Oferty te mają nadto zawierać dokładnie wymienione imię i nazwisko, zatrudnienie i miejsce pobytu oferenta, dalej dokładnie tak cyframi jako też literami wypisany ofiarowany czynsz roczny, tudzież oświadczenie oferenta, iż mu warunki licytacyjne dokładnie są znane i że on takowym w zupełności poddaje się.

Wynik licytacyi zawisł od zatwierdzenia rady miejskiej tudzież JW. właściciela państwa Brzeżan.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w urzędzie gminnym w zwykłych godzinach urzędowych.

Zwierzchność gminy.

Brzeżany, 12 października 1888.

Przeciw mólom
największy wybór różnych środków u
Alojzego Hübnera
Lwów, ulica Karola Ludwika l. 13
(dawniej cukiernia Rotlendera.) 2143

O nawozach
napisał A. M. Barta Wydanie drugie.
Cena 60 ct, z przesyłką 65 ct. (najdogodniej przekazem pocztowym) 6441
Do nabycia w księgarni
J. Leona Pordesa,
we Lwowie, ulica Trybunalska L. 1.

Konkurs. 6498

W mieście Zmigród nowy, opróżniona została posada lekarza miejskiego z płacą rocznych 200 zł. i z dochodami za oględziny ciał pośmiertnych i oględzin bydła. W miejscu jest siedziba Sądu powiatowego, który przynosi lekarzowi dochód w kwocie około 500 złr. a. w. Zwierzchność gminna rozpisuje na tę posadę konkurs do końca października 1888. Doktorowie medycyny mają pierwszeństwo przed chirurgami.

Zmigród, dnia 11 października 1888.

Burmistrz Myczkowski.

A. Steifa Synowie we Lwowie.
6537
Zupełna wyprzedaż
po cenach zniżonych z powodu zwinięcia handlu
towarów galanteryjnych
pod firmą:
A. Steifa Synowie we Lwowie.
ulica Jagiellońska L. 2.
P. T. Publiczność raczy zatem nie ominąć sposobności zaopatrzenia się w towary modne i gustowne
po cenach zniżonych.

Franciszka Giacomelliego mąka pożywienia dla dzieci.
najlepszy i niezawodny środek pożywienia dla niemowląt, zastępujący zupełnie pokarm macierzyński.
Dla osób dorosłych osłabionych, położnic i cierpiących na piersi, najlepsze i najzdrowsze pożywienie, ponieważ u osób takich działa wzmacniająco, zwalnia i wylecza.
Nabyć można we wszystkich aptekach i znaczn. drogueryach.
Cena wielkiej puszki 80 ct. — mniejszej 45 ct.
wraz z opisem używania.
I. Wiedeńska fabryka mąki pożywienia dla dzieci
Franciszka Giacomelliego 6541
Wiedeń, Fünfhaus. Stadlongasse Nr. 1.

C. k. uprzyw. galic. Zakład kredyt. włościański w likwidacyi.

L. 2935. (Wykaz w myśl art. 91 statutu).

Stan z dniem 30 września 1888 r. wynosił:

Udziałów	złr.	485.910.—
Asygnat kasowych	„	19.650.—
6 prc. listów dłużnych	„	2,439.750.—
5 prc. listów „	„	548.100.—
3 prc. oblig. komunalnych	„	25.200.—

Lwów dnia 13 października 1888.

Komitet likwidacyjny. 6482

Ostrzeżenie przeciw podrabiaczom.
Pastilles de
TAMAR INDIEN GRILLON
Owoc przeczyszczający, orzeźwiający
PRZECIW
ZATWARDZENIU
i słabościom które mu towarzyszą jako to:
KRWAWNICOM, ŻÓŁCI, BRAKOWI APETYTU, DOLEGLIWOŚCIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK i.t.d.
Bardzo przyjemny do zażywania,— nie zawiera w sobie żadnej cząstki drażniącej, — bierze się nie zmieniając w niczém ani przywyknień ani zatrudnień codziennych.
Niezbędny i nieszkodliwy nawet kobietom brzemiennym, położnicom, dzieciom i starcom.
Spzedaje się we wszystkich składach materyałów aptecznych i w aptekach.
Paris, E. Grillon, 27, rue Rambuteau. 34

L. 25896 (6486)

Konkurs.

Przy kolejach lokalnych bukowińskich jest do obsadzenia posada prowizorycznego mostowego z siedzibą w stacyi Gurahumora.

Z tą posadą połączona jest tymczasowo płaca dzienna złr. 1.50, przy zatrudnieniu po za szlakiem Hatna-Kimpolung przyznaje się jeszcze dodatek szlakowy złr. 1.50 dziennie. Po odbytej zadawalniającej służbie przynajmniej jednorocznej może być uzyskaną stała posada.

Petenci mają wnieść podania opatrzone metryką chrztu, świadectwami szkolnemi i świadectwami odbytej praktyki przodownika ciesielskiego, zwłaszcza przy budowie mostów, do podpisanej Dyrekcyi ruchu we Lwowie najdalej do końca października b. r.

Dyrekcya ruchu
Kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.

Nowości na jesień i zimę
jako to: 5918
Materye wełniane i jedwabne na suknie, Kostiumy, Płaszcze, Paletoty, Pokrycia na futra, Rotondy i t. p.
poleca w największym wyborze
Magazyn Schayerów
we Lwowie, ulica Karola Ludwika L. 3.

Ostatni miesiąc
Losy Wystawy Przemysłowej na cześć Jubileuszu Cesarskiego
tylko po cenie 50 ct. a. w.
Główna wygrana 25.000 zł.
Biuro loteryjne komisyi dla przemysłowej Wystawy Jubileuszowej 6234
Wiedeń, Bartensteingasse 4.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru braci Fiałkowskich.